NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, środa 4 marca 1925 Nr. 52

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 270. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 ...680.

Wszelkie komunik... wprost do Administracyi. Komunik... nie będą uwzględnione. Rękopisów ... inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor ... od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·80, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10. wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, ... Zł. 3·—, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% drożej.

O miłości Ojczyzny słów kilkoro

Kraków, 3 marca

Oni wszyscy kochają swoją Ojczyznę. Kochają ją z urzędu. Pełne mają jej usta. Wszyscy inni są wrogami tej Ojczyzny. Nawet gdy są Polakami, ale siedzą na lewo od Piasta. A tembardziej już, gdy nie są Polakami. Zaś gdy są Żydami — no, to już niema dwóch zdań: to są najzaciętsi wrogowie Polski, to mędrcy Syonu.

Ich miłości Ojczyzny nie wolno poddawać w wątpliwość. Oni mają na nią monopol, którego nawet inwalidom wojennym nie zechcą ustąpić. I z tego monopolu robią sobie wspaniały interes przy korzystaniu ze wszelkich, bardziej realnych monopoli państwowych, no, i koncesyi, — tych samych koncesyi, które mają być dla inwalidów. Ale o tem sza!... o tem mówić głośno nie należy.

I milczą wszyscy, jakby na komendę. Zająknął się bojaźliwie Żeromski w „Przedwiośniu", ale to dopiero pierwsza jaskółka, a ta, jak wiadomo, wiosny jeszcze nie wróży. Odważył się senator Kalinowski cośkolwiek poddać w wątpliwość ów wieczny hyperpatryotyzm przysięgłych patryotów z prawicy i podnieść lojalność Żydów do równi przynajmniej z owym patryotyzmem Polaków, — to też ciśnięto na niego gromy oburzenia, zapowiedziano mu wyobcowanie ze środowiska „patryotycznego". No, i bodaj czy senator Kalinowski nie zaczyna już żałować swojej odwagi, co go uniosła niebacznie poza umówione i uświęcone rodzimą dulszczyzną komnaty, i bodaj czy nie złorzeczy już swej słabości, która nie potrafiła tak dobrze kryć prawdę pod korcem brudu moralnego, hypokryzyi, obłudy i świętoszkowstwa, jak tego wymaga u nas communis opinio.

Oni są patryotami i w patryotyzmie swym odznaczają się bardzo słabą pamięcią. Zapominają o swoich czynach, wyolbrzymiają natomiast cudze błędy. Już zapomnieli o tem, jak jeden „patryota" tak łapczywie podawał palto w przedpokoju moskiewskiemu generał-gubernatorowi, że aż adjutant ostatniego nie powstrzymał się od szydliwej uwagi: „Graf, podajcie i mnie, ja też moskal". Zapomnieli już o tem, jak ich przywódca jeździł aż do Petersburga, by przekonywać hr. Wittego, że głosicielami idei niepodległości Polski i kierownikami ruchawki rewolucyjnej w Kongresówce w 1905 roku są... Żydzi-litwacy (patrz: „Pamiętniki hr. Wittego" tom. II). Pamiętają, że podczas bojkotu szkół rosyjskich w Polsce zjeżdżali się do tych szkół Żydzi z Rosyi, których stamtąd norma procentowa (numerus clausus, panowie z prawicy!) wyparła, — ale zapominają o tych matadorach własnych, którzy w owym czasie, mimo bojkotu, te same szkoły kończyli; zapominają o tym policzku (nie moralnym, a fizycznym!) którym zdzielono ich przywódcę za nawoływanie do zaniechania bojkotu.

Bo gdy Żydzi nie robili jakiegoś bohaterskiego wysiłku dla Polski — to to jest dowód ich „neutralności". Ale jeżeli oni kamienie pod nogi rzucali Polsce — to tylko... błąd w wyborze drogi dla Jej zmartwychwstania. Wszystko błąd u tych „nieneutralnych". Błędem było, gdy w latach 90-tych wspólnie z moskalami po całej prowincyi zakładali „kluby miejskie" („gorodskija sobranja"), gdzie wraz z czynownikami grali w karty i pili za pan brat, — i tak przeważnie aż do ucieczki Rosjan w 1915 roku. To im nie przeszkodziło w następstwie zająć czołowe stanowiska w wielu urzędach społecznych i państwowych, i urągać Żydom za ...rusyfikowanie kraju. Błędem, tylko błędem było, że nietylko w Cesarstwie, ale nawet i w Królestwie, gdy ktokolwiek z nich mundur rosyjski wdziewał, to zazwyczaj — aż do wskrzeszenia Polski — odpowiedzi w języku polskim odmawiał. Ba, tak się sam ruszczył, że jeszcze w 1919 i 1920 roku słyszałeś rozmowy intymne prowadzone między sobą w języku rosyjskim, mimo munduru i odznak oficera polskiego. Tak samo rozbrzmiewał język niemiecki w restauracyach i kawiarniach Poznania w intymnych pogawędkach umundurowanych i uszarżowanych panów. Prawdopodobnie, późniejsza komisya weryfikacyjna z wielu z nich mundury zdjęła — ale to nie przeszkadza im teraz w cywilu zarzucać Żydom rusyfikacyę i germanizacyę, a tłómaczyć swoje „błędy".

Barykowie! Ale Baryków pośród nich, którym służba w legionach oczy otworzyła, którzy zawsze przy sobie przechowywali książeczkę o czynach dziada, i którzy sen o szklanych domach w Polsce na jawie śnić poczęli — na palcach byś policzył. Większość zaś, bez legionów, bez książeczki i bez snów, odrazu pewnego pięknego poranka, w miarę wygód życiowych, z Sewerjanów stała się Sewerynami, objęła poważne, częstokroć łapówkodajne, urzędy i zaczęła czyścić własne „błędy", a odsądzać od czci i wiary „neutralnych" lub „tylko lojalnych" Żydów. Bo oni, oni tylko są patryotami.

A kto się przyjrzał, kto przeżył okupacyę niemiecką! Kto pamięta tych Zivilbeamten, Landwirtschaftliche Sachverständiger itp. z zielonemi kołnierzami, z których wielu potem poważne stanowiska zajęło i poczęło na Żydów psioczyć, — jak to temu samemu Żydowi na zadane po polsku pytanie inaczej nie chciell odpowiadać, jak po niemiecku, podczas gdy rodowity, rdzenny Niemiec, polskiej odpowiedzi nie odmawiał! Ludzi tak zacnych, tak kryształowych jak ś. p. wicemarszałek Zygmunt Seyda, który nie obawiał się, będąc sędzią okupacyjnym, mimo zielonego kołnierza, cały przewód sądowy po polsku prowadzić — na palcach byś policzył... A ci obywatele ziemscy i matadory małomiasteczkowe, co drukowali sobie karty wizytowe po niemiecku, by módz je przy wizytowaniu Niemców ich ordynansom pozostawiać! Ci obywatele, co zapraszali do siebie Niemców i gościnnie ich podejmowali w gronie swoich rodzin, by uzyskać zmniejszenie kontyngentu rekwizycyjnego! Ci matadorzy, co drzwiami i oknami właziłi do dygnitarzy okupacyjnych i prawili im dusery o potędze Niemiec i zgniliźnie Rosyi (z której czynownikami taką samą grę uprzednio prowadzili)! O, to wszystko, to były „błędy" polityczne dla dobra ...Ojczyzny! A że tymczasem radykalniejsi przedstawiciele Żydów stawali przed sądami polowemi okupantów, czy siedzieli po więzieniach niemieckich — to tylko „neutralność"!

Bo oni wszystko zawsze dla dobra Ojczyzny robią. Dla dobra Ojczyzny podczas inwazyi za zezwoleniami władz wywozili z kraju brylanty i uciekali do Paryża. Dla dobra Ojczyzny podczas najcięższych chwil finansowej agonii kraju urządzali wielomilionowym nakładem polowania w Afryce. Wszystko dla dobra Ojczyzny!

Sprawiedliwość tu nakazuje podkreślić, że wszystko powyższe nie dotyczy zgoła radykalnych i lewicowych grup społecznych, tych, co w następstwie utworzyły obecne „Wyzwolenie" i „P. P. S.", a w pewnej części nawet w „Piasta" wsiąkły! Ci nie robili „błędów" — ci godnie bronili honoru Polski, szli śmiało do więzień rosyjskich i niemieckich, i tam się niejednokrotnie spotykali z Żydami. Ale to też ci nie odsądzają tak w ryczałt Żydów od czci i wiary, i czasami ich nawet bronią, jak senator Kalinowski. No, ale bo też to wszystko są... Wojtki żydowskie. A że i im rzadko zdarza bronić, a że i oni czasami półgębkiem zarzucą Żydom „niedostateczną lojalność" — to tłómaczy się ich... uwiądem starczym i tem, że odwagi, której mieli dość by się przeciwstawić Niemcom i Moskalom, zaczyna im brakować w walce z rodzimem koltuństwem.

Tak, wszystko dla dobra Ojczyzny. Dla do-

Dzisiejszy numer zawiera:

Apolinary Hartglas: O miłości ojczyzny słów kilkoro.
— Pierwszy ogólno polski Zjazd syjonistyczny w Warszawie.
— Wywiad z Romain Rolandem.
M. K.: Z teatru im. J. Słowackiego.
ha.: Z sali koncertowej.
Georges Clemenceau: Szlojme żołnierz.
— Le Temps o syonizmie.
— Oryentalna.
Przegląd gospodarczy:
Kd.: Przed nowym wymiarem podatku przemysłowego.
y: Plaga paszportowa.
— Położenie gospodarcze Palestyny.

na, tylko dla dobra Ojczyzny żąda się wciąż kredytów i zapomóg ze Skarbu Państwa, a ulg podatkowych dla siebie. Dla dobra Ojczyzny zwala się cały ciężar podatkowy na Żydów. Dla dobra Ojczyzny podczas najzaciętszej i najbezmyślniejszej walki z rzekomą lichwą wojenną (recte: ze zdrowym instynktem kupca, który z góry przewidział następne orzeczenia Sądu Najwyższego, iż podczas inflacyi nie można dać się oszukiwać jednakowem brzmieniem nazwy marki, tracącej wciąż swoją wartość), — dla dobra Ojczyzny tedy, powtarzamy, w owym okresie wywalczyli dla siebie ustawę sejmową, zezwalającą na pobieranie „cen oczywiście nadmiernych“ za wytwory gospodarstwa rolnego. Dla dobra Ojczyzny, gdy zakupili pewną część akcyi Banku Polskiego, natychmiast tę samą sumę otrzymali z powrotem w postaci kredytów i zapomóg. Dla dobra Ojczyzny, gdy ktoś złożył płytę na cześć nieznanego żołnierza, wyparli się, że tym „nieznanym żołnierzem“ mógł być i Żyd. I dla dobra Ojczyzny, gdy postanowili pomódz inwalidom, wyjęli szczodrą ofiarę... z kieszeni nędzy żydowskiej.

Tak, to są patryoci, urzędowi, notoryczni patryoci. Oni — wszystko dla Ojczyzny! Szedł sobie taki gruby, wypasiony Pan w eleganckiem bobrowem futrze, i ujrzał w kurzu i prochu drogi nędzarza w łachmanach: Ojczyznę. Pan był wielkim patryotą i serce mu się z żalu ścisnęło, gdy ujrzał Ojczyznę w takiej poniewierce. Otarł uperfumowaną chusteczką łzę, która mu się w oku zakręciła, sięgnął ręką do kieszeni... stojącego obok wynędzniałego handelesa-Żyda i grosz ofiarny z niej rzucił Ojczyźnie. A potem zażądał od niej lichwiarskiego procentu, Żyda zaś kopnął za brak litościwego serca...

Ach, jak to łatwo być patryotą, gdy się należy do większości!

Apolinary Hartglas

O poprawę stanu przygotowania armii

Dyskusya w komisyi budżetowej. - Przemówienie pos. Rozmarina. - Żołnierze mniejszości otrzymują lepsze wykształcenie wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 3 Sin. Na posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowej obradowano w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. W dyskusyi zabrał pierwszy głos pos. Rozmarin (Koło Żyd.), który omawiając sprawę żądanej przez min. spraw wojskowych podwyżki budżetu ministerstwa o 110 milionów, oświadcza, że komisya budżetowa znajduje się w sytuacyi bez wyjścia, gdyż faktycznie jest rzeczą bardzo trudną znaleźć pokrycie na ten wydatek. Ministerstwo skarbu oświadczyło, że na razie posiada 70 milionów złotych na ten cel, a jest niepewnem czy pozostałe 40 milionów się znajdą. W dalszym ciągu mowca poruszył sprawę wypadków znęcania się nad żołnierzami żydowskimi i zażądał jednakowego traktowania przez władze wojskowe obywateli państwa.

Pos. Lieberman (PPS) skarży się na fatalną gospodarkę wojskową.

Po przerwie obiadowej przemawiał pos. Kościałkowski (Wyzwol.) który żali się na zły stan przygotowania armii. Z powodu skrócenia etatów sztabowych cały ciężar pracy kancelaryjnej spadł na pułki, tak, że oficerzy więcej zajmują się sprawami kancelaryjnemi, aniżeli ćwiczeniami. Do kancelaryi wojskowych nie przyjmuje się żołnierzy z mniejszości narodowych i tak powstaje komiczna sytuacya, że najlepsze wykształcenie bojowe otrzymują żołnierze nie-Polacy, co przy nielojalnym stosunku do mniejszości narodowych może wywołać odpowiednią wzajemność z ich strony. Mowca proponuje, ażeby dla intenzywnego szkolenia bojowego armii zmniejszyć nawet kontyngent wojskowy i trwanie czasu służby.

Po przemówieniu pos. Załuski obrady przerwano.

Przygotowania do pogrzebu prez. Eberta

Berlin. 2. 3. PAT. Zwłoki prezydenta Eberta przetransportowano wczoraj o godz. 12 w nacy z sanatoryum w Charlottenburgu do domu prezydenta przy Wilhelmstrasse. Za trumną postępowała rodzina. Pochód otwierała kompania honorowa Reichswehry a zamykał go oddział policyi konnej. Na przestrzeni od bramy brandenburskiej do ulicy Wilhelma utworzył się podwójny szpaler członków związku Reichsbanner z płonącemi pochodniami i sztandarami osłoniętymi kirem. Pomimo późnej godziny zgromadziło się około 30 tysięcy ludzi.

* * *

Berlin. 2 3. (D) Rada ministrów w porozumieniu z rodziną Eberta postanowiła, że zmarły prezydent będzie pochowany w swem mieście rodzinnem Heidelbergu. — Eksportacya zwłok z Berlina odbędzie się w środę, zaś pogrzeb w Heideilbergu w czwartek przedpołudniem.

Kondolencye

Berlin. 2 3. PAT. Wdowa po Ebercie otrzymała telegramy kondolencyjne od króla włoskiego, szwedzkiego, duńskiego, prezydenta Portugalii, prezydenta austr. Hainischa, prezydenta Meksyku, Grecyi i Litwy.

(O kondolencyi prezydenta i rządu Rzeczypospolitej polskiej donieśliśmy w niedzielę. — Red.)

Delegacya socyalistów francuskich na pogrzeb

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 2. 3. (D) Z Paryża donoszą, że partya socyalistów francuskich postanowiła wydelegować na pogrzeb prezydenta Rzeszy **Renaudela i Rumbacha.**

Ludowcy niemieccy poprą kandydaturę Marxa na prez. Rzeszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 2 3. (D) W tutejszych kołach politycznych mówią o kompromisie między partyami lewicowymi a partyą ludową w sprawie wyboru prezydenta.

Kompromis ma polegać na tem, że partye lewicowe uczynią niemieckiej partyi ludowej ustępstwa przy utworzeniu rządu pruskiego, polegające na tem, aby wszechniemiecy mogli wejść do gabinetu pruskiego w zamian za co niemiecka partya ludowa zobowiązała się popierać wybór Marksa na prezydenta.

Jest wątpliwem, czy kanclerz Luther przyjmie kandydaturę na prezydenta Rzeszy.

Pertraktacje z Niemcami o przystąpienie do Ligi narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 2. 3. (D) Bawi w Berlinie sekretarz generalny Ligi narodów, sir Erig Drummond i odbywał dziś rozmowy z przedstawicielami rządu niemieckiego. Jak słychać, w rozmowach tych poruszana była kwestya przystąpienia Niemiec do Ligi narodów. W najbliższej sesyi Ligi narodów Niemcy zgłoszą zapewne prośbę o przyjęcie do Ligi.

Uniwersytet warszawski wysyła swego przedstawiciela na otwarcie uniwersytetu hebrajsk. w Jerozolimie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 3 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu zjazdu syonistycznego przewodniczący pos. Schreiber zawiadomił, iż rektor Uniwersytetu warszawskiego doniósł gminie żydowskiej, że Uniwersytet przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w otwarciu Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie i wyśle swego przedstawiciela na uroczystość otwarcia.

Konwencya pocztowa polsko-rosyjska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 3 Sin. Dzisiaj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencyi pocztowo-telegraficznej polsko-rosyjskiej. Wymiany dokumentów dokonali min. spr. zagr. Skrzyński i poseł rosyjski w Warszawie p. Wojkow. W 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych rozpocznie się bezpośrednia wymiana listów zwyczajnych, poleconych i telegramów. Wymiana listów z podaną wartością nastąpi po upływie dwóch miesięcy, uregulowanie ruchu telefonicznego oraz pocztowy abonament pism nie zostaną na razie podjęte.

Wyjazd posła japońskiego z Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 3 Sin. Poseł japoński Kato w Warszawie był dziś u min. Skrzyńskiego z wizytą pożegnalną. Poseł Kato wyjeżdża do Moskwy jako kierownik tamtejszej ambasady japońskiej.

Polska wznowi sprawę Kłajpedy w Lidze narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 3 Sin. Korespondent Daily Telegraph donosi, że wobec nieratyfikowania przez Japonię konwencyi Kłajpedzkiej nie jest wykluczonem, że Polska na najbliższej sesyi Ligi narodów poruszy sprawę Kłajpedy.

1. kwietnia ciągnienie premiówki dolarowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 3 Sin. Z dniem 3 marca cena emisyjna obligacyi premiowej pożyczki dolarowej podniesiona zostaje do wysokości nominalnej tj. 5 dolarów, gdy dotąd wynosiła 4.75 dolara. Najbliższe ciągnienie premiówki odbędzie się **1 kwietnia.**

Nowy projekt ustawy o rzemieślnikach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 .3 Sin. Jak się ze źródeł półurzędowych dowiaduję, rada ministrów będzie w najbliższym czasie rozpatrywała nowy projekt ustawy o rzemieślnikach, oparty na podstawie cechowej i ten projekt skierowany jest przeciw Żydom.

Podwyższenie stopy procentowej w Banku angielskim

Wiedeń, 2. 3 (D.) Z Londynu donoszą, że bank angielski postanowił od 5 marca podwyższyć stopę procentową z 4 proc. na 5 proc.

Waloryzacya na Węgrzech

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 2. 3 (D.) Z Budapesztu donoszą, że projekt ustawy o waloryzacyi zostanie wkrótce przedłożony radzie ministrów.

Wprowadzenie waluty szylingowej w Austryi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2. 3. (D). Z dniem dzisiejszym wprowadzona została na poczcie, kolei, w bankach i instytucyach publicznych waluta szylingowa. 1 szyling równa się 10.000 kor. aust. lub 100 groszom.

KUPON Nr. 14
dla konkursu „ŁAMIGŁÓWKI“
Nowego Dziennika.

Pierwszy ogólno-polski zjazd syon. w Warszawie.

Wrażenia. - Mowa inauguracyjna dra N. Dawidsohna. - Powitania delegatów Organizacyj dzielnicowych. List prof. Weizmana. - Regulamin obrad .- O wybory do komisyi permanencyjnej.

(Od naszego sprawozdawcy).

(ig) Konferencya rozpoczęła się o godzinie 1 w południe przy dość słabym udziale delegatów, gdyż znaczna większość delegatów przyjechać miała dopiero po południu. To też nastrój był z początku nieco przytłumiony. Przemówienie przewodniczącego Rady Naczelnej, Dra Dawidsona zrobiło znakomite wrażenie. Po południu posiedzenie rozpoczęło się już przy zapełnionej sali delegatów. Nastrój z każdą godziną podnosił się, a referaty posła Thona i Reicha o wytycznych polityki krajowej i polityce parlamentarnej Koła żydowskiego wywołały nadzwyczaj silny rezonans. Prace konferencyi idą sprawnie naprzód. I dzisiejszy dzień minął zupełnie wedle programu. W chwili, gdy piszę, dokonano wyboru Komisyi politycznej w ilości 70 osób. Komisya ta rozpocznie dyskusyę jeszcze dziś o godzinie 10 w nocy, zapewne referatem posła Grünbauma. Szczególnie silnym momentem były te momenty przemówienia posła Thona i Reicha, w których wzywali ludność żydowską do wytrwania w walce o słuszne żądania.

Jutrzejsze posiedzenie rozpocznie się referatem Dr. Schwarzbarta „O statucie“. Sprawa ta ze względu na dalej trwające oporne stanowisko wschodniej Małopolski nie przejdzie gładko. Ale konferencya jest pełną nadzieji, że w końcu i te trudności będą pokonane.

* * *

O godzinie 1-szej podnosi się kurtyna, na scenie zasiadają członkowie komitetów centralnych z b. Kongresówki, okręgu wileńskiego, wschodniej i zachodniej Małopolski. Przewodniczący Rady naczelnej, który zwołał zjazd,

dr. Noe Dawidsohn

odczytuje następującą mowę powitalną:

Mowa inauguracyjna dr. Dawidsohna

przew. Rady Naczelnej Org. syon. w Polsce.

CZCIGODNA KONFERENCYO!

W imieniu Rady Naczelnej Organizacyi Syonistycznych w Polsce mam zaszczyt zagaić pierwszy ogólny zjazd delegatów czterech Krajowych Org. Syon., istniejących na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Niechaj nam wolno będzie w obecnej chwili dziejowej wspomnieć z wdzięcznością ów dzień, który dał nam możność skupienia wszystkich syonistów w Polsce w jednolitą organizacyę, a mianowicie dzień wskrzeszenia Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

My, Syoniści, byliśmy pierwsi, którzyśmy w okresie dezyderatów polityczn. rozmaitych narodowości w początku 20-go stulecia dążyli w naszym programie do niezawisłości Polski, bowiem wymagała tego sprawiedliwość dziejowa, która stanowi organiczną część i istotę naszego syonistycznego światopoglądu.

Jesteśmy pewni, że ten pogląd sprawiedliwości dziejowej musi zwyciężyć w splocie politycznych stosunków, które po wojnie światowej zaczynają się dopiero kształtować pod wpływem Ligi Narodów. Musimy zwyciężyć, chociaż stosunki do nas Żydów nie ukształtowały się jeszcze według zasad sprawiedliwości, pomimo, że można byłoby się spodziewać, iż narody, które same przetrwały niewolę, uregulują swoje stosunki do nas według tych zasad, których domagały się dla siebie w swojej przeszłości.

Niestety, nie wszyscy to rozumieją i przez to podważają podwaliny Państwa. Dlatego zadaniem naszem jest prowadzenie konsekwentnej walki politycznej, walki o nasze pełne prawa i postulaty narodowe, a zwycięstwo nasze będzie jednocześnie zwycięstwem zasady sprawiedliwości. Jesteśmy przeświadczeni, że ostatecznie zasada ta zwycięży, chociaż obecne stosunki wskazują nam, że wyzwolony z uciemiężenia duch narodowy, w pierwszym okresie przybiera formy szowinizmu krańcowego i dąży do unicestwienia słabszych narodów. Dążenie do wzmocnienia w własnym narodzie niedostatecznie rozwiniętych warstw społecznych nabiera form rugowania i niszczenia całego narodu środkami aparatu państwowego. Oczywiście, takie stosunki szkodzą państwu, bo wytworzone sztucznie, a nie organicznie i ewolucyjnie placówki nie są zdolne do życia. Im dalej, tem bardziej stanie się to jasnem dla czynników państwowych.

Wobec smutnych objawów takiej polityki, naszem zadaniem w obecnej chwili jest przeto zorganizowanie dla warstw wyeliminowanych planowego wychodźtwa.

Jedynym teraz krajem dla imigracyi, w którym pokładamy wszystkie nasze nadzieje jest historyczny nasz kraj, który w obecnej chwili odgrywa najbardziej dominującą rolę w życiu żydowskim. Miejmy nadzieję, że w tej dziedzinie spotkamy się ze zrozumieniem dla naszych zagadnień emigracyjnych i wierzymy, że czynniki państwowe nie będą nam przeszkadzały przy zakładaniu rozmaitych instytucyi emigracyjnych, jak: towarzystw, banków, kooperatyw emigracyjnych itp. Leży to w interesie państwa, bowiem elementy wyparte ze swoich dotychczasowych placówek, nie mając możności przejścia do klasy robotniczej, tworzą warstwę, tzw. „lumpenproletaryatu“, który w ten sposób zniewolonym jest stać się ciężarem dla produkcyi krajowej i zagrażać istniejącemu ustrojowi społecznemu. Żywimy nadzieję, że państwo nasze także w Radzie Ligi narodów wesprze w swoim własnym interesie, żądania, dotyczące wolnej emigracyi, regulowanej tylko przez nasze własne instytucye.

Od dziś, nasze siły zlane i skoordynowane dodadzą mocy i powagi naszym słusznym postulatom i dlatego musimy z poczuciem odpowiedzialności ustalić, iż jesteśmy jedną zespoloną i skoordynowaną organizacyą. Uważam za swój obowiązek podkreślić, że położenie nasze należy zawdzięczyć towarzyszom z Zachodniej Galicyi, którzy stale i niezmordowanie dążyli do tego, aby stworzyć jednolitą organizacyę. Niestety, poprzednie próby spełzły na niczem, chociaż dla wszystkich ta myśl była jasną jeszcze wówczas, gdyśmy byli oddzieleni kordonem politycznym. Już za czasów nieśmiertelnego naszego Wodza, dra Herzla, jeszcze przed pierwszą rewolucyą rosyjską, w okresie nieograniczonej tyranii caratu, nawiązaliśmy stosunki z Galicyą i wspólnie wydawaliśmy w języku polskim organ syonistyczny „Wschód“ i księgę zbiorową „Safrut“. Było to wówczas, kiedy syonizmem kierowali nasi niezapomniani towarzysze galicyjscy Adolf Sztand i Dr. Korkis.

Rezultaty naszej pracy obecnej muszą być większe aniżeli dotychczas, muszą one odpowiadać obecnej, niezmiernie ważnej chwili, w której wre gorączkowa praca dla odbudowy naszego kraju.

Utworzenie obecnie wspólnego organu całej syonistycznej społeczności Rzeczypospolitej, doprowadzi do tego, że nasze żądania będą należycie respektowane również i w syoniźmie wszechświatowym i że jako największe środowisko syonistycznee w świecie, wywrze odpowiedni wpływ na kierownicze instancye naszego ruchu. W realizacyi żądań syonistycznych jesteśmy przez obecnie stworzoną sytuacyę najbardziej zainteresowani.

Te wszystkie zagadnienia muszą być przez konferencyę dokładnie rozważane, abyśmy z odpowiedniemi wnioskami przybyli na 14 kongres, który się odbędzie za kilka miesięcy.

W nadziei, że sumiennie i należycie spełnimy nasze zadanie, tak, że dzień dzisiejszy stanie się historycznym dla naszego ruchu, oznajmiam, iż otwieram pierwszy wszechpolski zjazd syonistyczny.

W imieniu komitetu centr. org. syon. w b. Kongresówce wita konferencyę

DR. GOTTLIEB,

który stwierdza, że zjazd jest jednym z najważniejszych kroków uczynionych ostatnio w ruchu syonistycznym w Polsce. Omawiając następnie sprawy, co do których należy zająć na konferencyi stanowisko powiada mowca, że należy starać się o wzmożenie emigracyi do Palestyny i usilnie dążyć do zniesienia wszelkich ograniczeń emigracyi. (Oklaski). W końcu wzywa mowcą do stworzenia jednolitego frontu wszystkich narodowych Żydów tak odnośnie do pracy politycznej, w golusie jakoteż do kwestyi odbudowy Palestyny. Następnie wita konferencyę

DR. SCHMORAK

w imieniu organizacyi wschodniej Małopolski. Mowca oświadcza, że jakkolwiek w pewnych szczegółach nie zgadzają się syoniści wschodniej Małopolski ze swoimi przyjaciołmi z b. Kongresówki, lecz jednak pragną iść razem w najważniejszych kwestyach syonizmu i żydowskiej polityce w Polsce. „Powoli lecz pewnie winniśmy stworzyć naszą jednolitą organizacyę“.

W imieniu organizacyi zachodniej Małopolski wygłosił przemówienie powitalne

Dr. I. SCHWARZBART,

który stwierdza, że trzeba wreszcie położyć kres rozdarciu, panującemu w obozie syonistycznym w Polsce. Musi się skończyć stan, by część jednej organizacyi była podzielona na dalsze części. Obecnie przystępujemy do pierwszej próby, która musi się udać, ponieważ nie można dopuścić, by konferencya zakończyła się bez zjednoczenia. Rozpraszanie naszych sił przyniosło wiele szkody idei syonistycznej, tak odnośnie do Erec Israel, jakoteż do polityki krajowej. Powiadamy, że naród żydowski jest jednolitym narodem i z tej przyczyny musimy my, nosiciele tej idei sami się zjednoczyć. Istnieje jeden naród i jedna organizacya syonistyczna. Obecna konferencya winna być pomostem do zupełnego porozumienia wszystkich części organizacyi syonistycznych w Polsce.

W imieniu organizacyi syonistycznej we Wilnie przemawia

P. BERGER,

który oświadcza, że syoniści okręgu wileńskiego wypowiadają się bez ogródek za zjednoczeniem wszystkich organizacyi syonistycznych w Polsce. Następnie odczytuje dr. Gottlieb

List prof. Weizmana do konferencyi

w którym prof. Weizman pisze m. in., że wielka odpowiedzialność spoczywa obecnie na barkach syonistów polskich. Zadaniem ich jest skoncentrować wszystkie możliwe siły i stworzyć możliwość urzeczywistnienia historycznego zadania. „Z tej przyczyny rozumiem waszą troskę i pragnienie zjednoczenia wszystkich sił syonistycznych w waszym kraju. Z wielką niecierpliwością oczekujemy rezultatów tej konferencyi, która winną wzmocnić organizację syońską w Polsce tak ilościowo, jakoteż jakościowo. Rola, jaką obecnie spełnia żydostwo polskie w odbudowie Palestyny nakłada na konferencyę bardzo poważne zadanie. Uwaga całego ruchu syonistycznego jest skupiona na największem centrum żydostwa w Europie, które nie przestało mimo lat kryzysu pracować z oddaniem, wiarą i żelazną energią dla dobra Palestyny i odrodzenia narodu. Zadaniem organizacyi syonistycznej, która stworzyła ideę odrodzenia ojczyzny jest skupić całą narodową energię dla odbudowy kraju i nie dopuścić do rozproszenia sił. Ruch musi oddziaływać wychowawczo na wszystkie warstwy narodu, by te z nich, które udają się do Palestyny były zdolne do spełnienia swego obowiązku. Musi się on troszczyć, by idea syońska pozostała czystą, ponieważ jest ona źródłem naszej moralnej siły i naszą nadzieją na przyszłość. Oby się udało waszej konferencyi rozwiązać trudne problemy w duchu jedności i oddania by doprowadzić do tego, aby żydostwo polskie stało się ważnym czynnikiem odbudowy naszej siedziby narodowej.

Prof. Chaim Weizman, prezydent światowej Egzekutywy syonistycznej.

List prof. Weizmana wysłuchano ze skupioną uwagą i nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

KONFERENCYA WITA PROF. WEIZMANA.

Przewodniczący stawia wniosek, by konferencya wysłała telegram powitalny do prof. Weizmana, przebywającego obecnie w Ameryce z życzeniami sukcesów w pracy, którą obecnie tam prowadzi.

Wniosek ten przyjęto entuzyastycznie.

REGULAMIN KONFERENCYI.

Przyjęto wniosek przewodniczącego, by konferencyę prowadzić wedle regulaminu obrad, obowiązującego na konferencyach syonistycznych w b. Kongresówce.

W sprawie dyskusyj politycznych wypowiada się p. Appel za tem, by debata polityczna odbywała się na plenum. Przeciw temu oponuje dr. Braude, który domaga się, by referaty polityczne wygłoszono na końcu konferencyi, pozatem dyskusya polityczna winna być prowadzona nie na plenum, lecz w komisyi. Wniosek dra Braudego przyjęto.

WYBORY DO KOMISYI PERMANENCYJNEJ.

Po kilkuminutowej przerwie powstaje namiętna debata w sprawie wyborów do komisyi permanencyjnej. W sprawie tej wpłynęły trzy wnioski.

Wniosek dr. Gottlieba, by każda grupa z 10 delegat. wybrała jednego członka do komisyi permanencyjnej. W czasie odczytywania tego wniosku przychodzi do silnych protestów, szczególnie ze strony delegatów z zachodniej i wschodniej Małopolski. Dr. Gottlieb oświadcza wobec tego, że wniosek swój odwołuje. Poseł Grünbaum oświadcza następnie, że podejmuje wniosek dra Gottlieba.

Drugi wniosek wnosi dr. Schwarzbart, który domaga się, by ilość członków komisyi permanencyjnej była proporcyonalna do składu Rady naczelnej.

Trzeci wniosek dra Hindesa brzmi, by liczba szekli sprzedanych przez każdą organizacyę była miarodajną dla wyborów do komisyi permanencyjnej. W głosowaniu przyjęto 81 przeciwko 25 wniosek dra Hindesa. Na tem zakończono pierwsze posiedzenie.

DRUGIE POSIEDZENIE

rozpoczęło się o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali kahału. Poseł Dr. Thon wygłosił referat o działalności Koła żydowskiego i taktyce żydowskiej polityki. Szczegóły referatu podamy w następnym numerze.

Od ucznia siodlarskiego - do prezydenta Republiki Niemieckiej

Życiorys Eberta.

Zmarły onegdaj prezydent Rzeszy niemieckiej Fryderyk Ebert urodził się w roku 1871 w Heidelbergu jako syn krawca; tamże uczęszczał do szkoły ludowej, poczem wstąpił do terminu u siodlarza. Po wyzwolinach starym zwyczajem jako Wanderbursche praktykował swój fach kolejno w szeregu miast zachodnio niemieckich. W Hannowerze został rachmistrzem tamtejszego związku siodlarzy. Działalność w organizacyach zawodowych kontynuował następnie przez lat kilka znów w różnych miastach zachodnich, aż w Brunświku został przewodniczącym związku siodlarzy.

W roku 1891 w Bremie porzucił ostatecznie rzemiosło i przeszedł do prasy socyalistycznej jako redaktor „Bremer Bürgerzeitung“. Później został tamże prezesem zjednoczenia związków zawodowych. W roku 1900 zostaje obrany sekretarzem stronnictwa socyal-demokratycznego oraz członkiem legislatywy bremeńskiej. Uczestniczy w delegacyach podatkowej i finansowej. Cieszył się już wówczas poważaniem osobistem w swojej sferze, gdzie był również uważany za wybitnego znawcę stosunków rzemieślniczych i robotniczych. W roku 1905 zostaje obrany członkiem prezydyum stronnictwa socyaldemokratycznego i jako taki pracuje nad ulepszeniem organizacyi partyjnej, starając się zwłaszcza pogłębić harmonię współpracy między naczelnemi władzami stronnictwa oraz komisyą jeneralną związków zawodowych. Po śmierci Bebla w 1913 roku na skutek jednomyślnej propozycyi prezydyum obrano go przewodniczącym niemieckiej partyi socyalistycznej i zarazem członkiem międzynarodowego biura socyalistycznego w Brukseli. W roku 1912 wszedł do reichstagu z zagłębia Ruhry.

Po wybuchu wojny wraz z Scheidemannem, prezesem frakcyi parlamentarnej stronnictwa stanął po stronie rządu, wraz z całym narodem, popierając niemieckie cele wojenne. W 1916 roku został obok Scheidemanna przewodniczącym frakcyi parlamentarnej, w 1918 po centrowcu Fehrenbachu objął kierownictwo komisyi głównej reichstagu. W tym charakterze, jako też i wcześniej uczestniczył we wszystkich układach, jakie socyaliści niemieccy prowadzili z socyalistami neutralnymi, w celu osiągnięcia korzystnego dla Niemiec pokoju.

Po wybuchu rewolucyi za zgodą wszystkich sekretarzy stanu został kanclerzem państwa, a wkrótce potem przewodniczącym rady pełnomocników ludowych. Dnia 11 lutego 1919 roku zgromadzenie narodowe obrało go tymczasowym prezydentem państwa 277 głosami na 379. Wobec trudnych warunków, w jakich musiałby się odbyć wybór prezydenta jesienią 1922 r. stronnictwa środkowe łącznie z niemiecką partyą ludową Stresemanna skłoniły Eberta, ażeby zachował urząd do końca roku 1925.

W swej działalności jako głowa państwa starał się łagodzić zatargi partyjne. Wobec ententy solidaryzował się z uczuciami większości niemieckiej i taktyką biernego oporu. — Ostro atakowany przez skrajną prawicę i lewicę, widziany był naogół dobrze przez żywioły umiarkowane.

Z sali koncertowej.

Selma Kurz.

W fenomenalnej koloraturze Kurzówny, zachwycającej przez długie lata bez konkurencyi cały świat wyżłobił czas kilka drobnych już doszczegalnych otworków oraz naruszył dół tego jedynego w cudownem brzmieniu sopranu, którego średnica i góra dotąd nic nie straciły z blasku i miękkości i jak dawniej zachwycają swą jasnością. W każdej aryi, specyalnie zaś z oper studyowanych pod porywającym żarem odtwórczej sztuki Mahlera w operze wiedeńskiej (głównie Mozartowskich) występuje poza czysto technicznymi walorami wciąż jeszcze pierwszorzędnymi, w całej pełni wielki jej artyzm, naturalny i niewymuszony, bez koturnów i namaszczenia, lecz pełen dostojeństwa i świetnego stylu, pozwalający zapomnieć drobne uchybienia techniki. Nawet w takich utworach, jak walc Straussowski, mile ujmuje spokojny umiar niezakłócony nawet gdy ognistym rytmem wychowanym widocznie na wiedeńskim powietrzu.

Doskonałym akompaniatorem na wielką miarę światową okazał się nie po raz pierwszy p. dr. Steinberger. ha.

Z teatru im. J. Słowackiego

„Turoń“ dramat w 3 aktach St. Żeromskiego. Reżyser: Z. Chmielewski.

Wzruszającą jest ta nieustanna walka znakomitego pisarza o opanowanie formy dramatycznej ekspresyi. Bo przeżycia autora „Przedwiośnia“ zawierają w sobie żywiołową ekspanzywność, bujną dynamikę w ujęciu odwiecznego konfliktu między chaosem a ujarzmiającą chaos wolą „bezdomnego człowieka“. Plastyka tego konfliktu dochodzi często gęsto do — drastyki, a te właśnie „drastyczne“ dygresye, te wycieczki w dziedzinę żywiołów świadczą o tem, jak świadomie nakłada na siebie Żeromski nie maskę, tylko żelazne łańcuchy obywatelskiej służby. Nazwano twórczość Żeromskiego walką Ormuzda z Arymanem, ale jakąkolwiek damy nazwę temu dualizmowi, który charakteryzuje Żeromskiego, nie wyczerpiemy głębi tej tajemnicy, która niepokoi każdego czytelnika, gdy bierze jego dzieła do ręki. Rzadko daje autor wyraz tej swojej tęsknocie, ale broszura jego „Literatura, a życie polskie“ jest tej tęsknoty najlepszym wyrazem. Maleńka taka notatka w „Przedwiośniu“, rozprawiająca się z pruderyą polskiej krytyki mówi zresztą więcej o tej samoudręce, o tym gwałcie nad sobą samym, niż na pozór wydać by się mogło. Żeromski tęsknił za tą chwilą, kiedy twórca w Polsce oderwie się ze siebie tak ciężkie brzemię odpowiedzialności za losy narodu, kiedy będzie mógł być tylko sobą, duszą wsłuchaną w odwieczny szept wielkiej tajemnicy, oczarowaną cudem ciągłego stawania się jaźni ludzkiej.

„Turoń“ jest prawdziwem dzieckiem Żeromskiego. Autor zapomina tu zupełnie o sobie, a staje pełen zadumy przed straszliwą przepaścią duszy polskiej, ze sercem zbolałem schyla się nad krzywdą, być może osobiście niezawinioną, ale przez to może jeszcze więcej tragiczną. Ten Szela z r. 1846 wyrasta do rozmiarów potężnego symbolu, oskarżającego nietylko szlachtę w Polsce, ale ludzkość całą. Gdy „ludzie bezdomni“ budowali Polskę, jak się zachował chłop, który był dotychczas tylko przedmiotem historyi, a nigdy sam historyi nie tworzył? — oto dręczące pytanie, które nie opuszcza autora.

W tych trzech aktach walczy z tem okrutnie męczącem widmem historyi z początku Hubert Olbromski syn Rafała Olbromskiego, tak nam bardzo drogiego bohatera „Popiołów“, ale potem ten pojedynek odbywa się, że tak powiem na zupełnie innej płaszczyźnie, bo do walki ze Szelą, sprzymierzeńcem cesarza Austryi a straszliwym prokuratorem szlachty polskiej staje Jan Chudy, polski chłop, który bierze w swe ręce dziejowe posłannictwo szlachty i obwieszcza, że chłop chce już teraz sam tworzyć historyę. Nie jest to więc dramat, w typowem znaczeniu tego słowa, gdzie do walki z przemożnem fatum występuje jednostka dojrzewająca w naszych oczach do swego wielkiego czynu, ale dramat społeczny o olbrzymiem napięciu etycznem, dramat rozgrywający się prawie wyłącznie na ciemnych obszarach duszy chłopskiej walczącej sama ze sobą, pokonywującej w sobie „tura“ ową bestyę z lat dawnych i wyzwalającej w sobie człowieka.

I mimowoli przypominamy sobie nowinkarza Wandurskiego, który ogłosił świętą krucyatę przeciwko dramatowi psychologicznemu, nawołując twórców polskich do wciągnięcia w orbitę dramatu wielkich i wstrząsających konfliktów społecznych. Czyżby Wandurski zapomniał o „Turoniu“?

Ale nie będę się więcej rozpisywał o „Turoniu“, który wszak jest już znany naszej publiczności, chociażby z lektury. A zresztą „Turonia“ grała przed dwoma laty „Reduta“ warszawska kilkadziesiąt razy i najprawdopodobniej niejeden miał sposobność oglądać ją w ujęciu reżyserskiem p. Limanowskiego i Osterwy. Być może, że zawdzięczamy wystawienie „Turonia“ naszym reduciarzom z p. Chmielewskim na czele. O ile mnie zresztą pamięć nie myli, dublował p. Chmielewski rolę Szeli z Jaraczem. Bo w „Turoniu“ decyduje właściwie jedna rola, która spoczęła w mocnych rękach p. Chmielewskiego. Zwarta, silna i wyrazista była ta kreacya. Wszystko tu przygotowano nadzwyczaj sumiennie, każdy ruch jest przemyślany i zharmonizowany z całością. Doskonała maska, śmiech przejmujący zgrozą, brutalność bijąca z całej postaci, która oddycha hamowaną jakąś wściekłością składają się na kreacyę wprost pierwszorzędną. A miał p. Chmielewski nie byle kogo jako swego poprzednika, bo najlepszego charakterystycznego aktora polskiego—Jaracza!

Obok p. Chmielewskiego wysunął się p. Zawistowski swą kreacyą Ksawerego. Uposażył tego dekadenta karmazynów w akcenty szczerości i zdobył sobie sympatyę publiczności. Był to naprawdę nieporadny, dobry, szczery i głupkowaty nieco chłopak, który zrozumieć nie zdoła rozwijającej się przed jego oczyma tragedyi.

Trudne wielce miał zadanie p. Miarczyński jako Jan Chudy, ale wytrawny ten artysta wyszedł zwycięsko ze zmagań się ze swoją rolą. Może nie zbyt wyraziście uwypuklił moment przełomu w duszy Chudego, ale całość była konsekwentna i solidna.

Sympatycznym był Hubert Olbromski w ujęciu p. Szymańskiego, który włożył w swoje tyrady dużo porywającego uczucia.

Weronikę zagrała p. Zmijewska, utalentowana wielce aktorka, wydobywając ze swej roli akcenty szczerego bólu i kobiecej tkliwości.

Także i inne epizodyczne role zagrali pp. Buczyńska, Szymborski, Pągowski i Knobelsdorf znakomicie. Całość miała należyte tempo, a sztuka powinna mieć powodzenie, gdyż jest świadectwem należytego zgrania się zespołu i nie wiele odbiega od koncertowego aktorskiego kunsztu, który przed dwoma laty zagrała „Reduta“ warszawska. M. K.

Wywiad z Romain Rollandem

Jakie stanowisko zajmie znakomity pisarz wobec nowej wojny światowej? — Obywatel świata. — Tryb życia Rollanda.

Znany publicysta amerykańsko-żydowski **H. Bernsztein** — miał niedawno wywiad z R. Rollandem, z którego to wywiadu przytaczamy najcharakterystyczniejsze ustępy:

Chciałem dowiedzieć się, jakie stanowisko zajmie wielki pisarz, gdy wybuchnie nowa wojna między Europą i Ameryką z jednej strony, a Rosyą i Azyą z drugiej strony. Jako obywatel Europy, który przepędził wiele lat swego życia w Niemczech i poznał w ten sposób niemiecką kulturę, może w tym samym stopniu, co francuską, nie mógł Rolland aktywnie podczas ostatniej wielkiej wojny światowej wystąpić po żadnej stronie.

Wszak był niejako międzynarodową postacią, a jego dziesięciotomowa powieść „Jean Christoph“ była uważana we wszystkich krajach za arcydzieło nietylko sztuki ale i sumienia ludzkiego. Jako wielki humanista, któremu Tolstoj umierając powierzył serdeczną swą troskę o przyszłość ludzkości zrozumiał, że popełniłby zbrodnię i zdradę wobec siebie samego, gdyby dał się porwać szowinistycznemu szałowi, który ogranął całą ludzkość. Jak wiadomo zorganizował w Szwajcaryi międzynarodowy komitet, który miał przyjść z pomocą internowanym wszystkich narodowości. W rezultacie ściągnął na siebie podejrzenia i ostrą krytykę obu walczących stron.

Siedząc tak naprzeciw temu człowiekowi, który miał odwagę wystąpić przeciwko całemu światu, który ośmielił się w epoce kiedy nienawiść zdaje się na dobre opanowała duszę ludzką, podnieść swój głos w obronie miłości i braterstwa międzynarodowego — mimowoli spytałem się, czy jego wiara w ludzkość i człowieka nie została podkopaną pod wpływem wojny? Czy zdaje sobie teraz sprawę z tego, że są w historyi ludzkości chwile, w których granice państwowe, polityczne i narodowe zatargi zabijają abstrakcyjną prawdę, tak, że jest formalnie rzeczą niemożliwą wystąpić na arenę dziejów ze sztandarem miłości i bezwzględnej sprawiedliwości?

Ale Rolland odpowiedział mi prawie tak samo prędko, jak prędko udało mi się pytanie moje sformułować, a odpowiedział mi głosem jasnym, stanowczym i prawie że młodzieńczym: „Tak, jak nigdy nie wykręcałem się z trudnych sytuacyi i nie zrzucałem z siebie odpowiedzialności, tak samo teraz chciałbym złożyć następującą deklaracyę: gdyby taka wojna kiedykolwiek wybuchła, nie wezmę w niej żadnego udziału, tak jak nie wziąłem żadnego udziału w wojnie z roku 1914, ponieważ byłoby rzeczą dla mnie niemożliwą popierać jakąśkolwiek politykę, dążącą do ucisku lub unicestwienia jednej z dwóch cywilizacyi — a mianowicie europejskiej i azyatyckiej. Nie mógłbym też przeciwstawić jednej cywilizacyi drugiej, gdyż potrzebne są obie wielkości i potędze ludzkiego ducha.

Tak samo, jak w straszliwej wojnie z 1914 roku — straszliwej tak dla zwycięzców, jak i dla zwyciężonych usiłowałem skupić około siebie wszystkich obywateli świata, obywateli Francyi, Anglii i Niemiec, — wyciągnę wtedy moją rękę do wszystkich wolnych duchów Europy, Azyi i innych części świata. Co prawda mogę być narażony na to nie bezpieczeństwo, że obie strony wrogo się będą do mnie odnosić, ale do ostatniego swego tchu, będę walczył w obronie jedności rodzaju ludzkiego“.

Romain Rolland zwrócił moją uwagę na okoliczność, że jeszcze długo przed rokiem 1914 ostrzegał przed zmorą grożącą zagładę ludziom europejskim. Wszak w swej powieści „Jean Christoph“, która dostała nagrodę Nobla niejednokrotnie wskazywał na to, że Europa stoi przed katastrofą i że tylko cud może ją ocalić.

We wszystkich swoich dziełach wielki ten pisarz zawsze stał nieugięcie przy swojej filozofii życiowej, którą można zamknąć w jednem tylko zdaniu: „Żaden cel chociażby najidealniejszy nie usprawiedliwia haniebnych środków“. Dlatego Rolland występuje przeciwko komunistom tak samo ostro jak przeciwko reakcyi tak we Francyi jak i we wszystkich innych krajach. To nam też tłumaczy dlaczego Rolland nie przystąpił jako członek do żadnej politycznej organizacyi i tak usilnie popiera propagandę Gandi'ego, by walczyć z imperyalizmem, nie uciekając się do przemocy.

A teraz zamieszkuje największy pisarz Francyi a może całego świata maleńką willę w miasteczku szwajcarskiem i żyje tak, jak gdyby na odludnej wyspie. Trudno dostać się obcemu człowiekowi do jego willi, która znajduje się daleko poza miastem. Nie lubi reklamy, a nie dał się już od lat fotografować ani też portretować. Wszyscy, którzy przychodzą do niego po interwiew otrzymują zawsze jednakową odpowiedź: czytajcie moje dzieła, a dowiecie się, jakie zajmuję stanowisko wobec wszelkich kwestyi.

Teraz jest apostoł pokoju, jak go szwajcarska inteligencya nazywa, zajęty pisaniem nowej wielkiej powieści, poświęconej nowoczesnej kobiecie a Europa powojenna służy tu jako tło.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy Ameryka zobaczy kiedyś tego olbrzyma myśli, bo nigdy nie uda się nakłonić Rollanda do podjęcia jakichkolwiek odczytów. Rozłożył sobie pracę w swej skromnej, cichej willi na długi jeszcze szereg lat.

GEORGES CLEMENCEAU

Szlojme - żołnierz

(Przekład G. Kanferowej)

(Ciąg dalszy).

Otaczają go ze wszystkich stron i obrzucają pytaniami. Lecz zamiast odpowiedzi daje się słyszeć tylko brzęk złota w jego kieszeni. Szlojme jest bohaterem. A w dodatku jeszcze skromnym, nie lubiącym się szczycić swą sławą, to też najchętniej zostaje w domu w towarzystwie swego syna Dawida, który przyszedł na świat podczas jego nieobecności. W sobotę bierze tałes i jak ongis idzie do synagogi i modli się gorliwie wraz ze swoimi współwyznawcami.

„Szlojma jest wierzącym Żydem“, mówi każdy, wychodząc ze świątyni, został wiernym Bogu swych ojców. Zostanie też za to hojnie wynagrodzony.

Gdyby się ktoś zdziwił, że żołnierz tak prędko się wzbogacił, to trzeba mu powiedzieć, że w owych niespokojnych czasach żydowscy jak i chrześcijańscy żołnierze mieli doskonałe dochody. Dezertowali całkiem zwyczajnie ze swojej armii do nieprzyjacielskiej. Po niejakim czasie wracali znowu do swojej pod innym nazwiskiem. Z takich to odważnych czynów zarabiali piękne sumy. Jednemu tylko trzeba się dziwić. Gdy jeden z pobożnych chcąc dostać uznanie, chwalił się, że wspierał Leę i dzieci, odpowiadał Szlojma krótkim słowem zdziwienia. Nigdy nie wpadło mu nawet na myśl dziękować. To było wprost zdumiewającem i tłumaczono to w rozmaity sposób. Myślano wreszcie:

„Szlojma jest wprawdzie dobrym Żydem, lecz niewdzięcznym“.

Szlojma przypadkiem na Nowy Rok (we wrześniu) wrócił, gdyż 10 dni później był „Jom Kippur“. Nikt może nie przestrzegał tak, tego postu jak nasz żołnierz, kiedy nie pozwolił sobie nawet na kroplę wody. W synagodze modlił się jak zwykle okrywając mundur tałasem, albowiem do ojczyzny przybył tylko na urlop.

Podczas modlitwy rabin zwrócił się ku arce przymierza, by jak przepisuje rytuał, wygłosić pewne przypowieści. Nagle ku ogólnemu zdziwieniu wyskakuje Szlojme, wyprzedza rabina, kładzie rękę na niego i wzbrania mu dojść do arki przymierza. Krzyk przerażenia, oburzenie jest odpowiedzią na ten haniebny czyn. Jak jeden mąż rzuca się tłum na odszczepieńca, żądając skruchy za jego zbrodnię, Łają, grożą mu, chcą go zmasakrować. Lecz Szlojma opanowuje zdenerwowany tłum, wyciąga swoją długą szablę i zatrzymuje w ten sposób najdzielniejszych.

Kilka rozdartych kaftanów i rozdrapanych twarzy wystarczają, aby przewrócić spokój w bóżnicy. Potem Szlojma wstępuje na najwyższy stopień, i że spuszczoną szablą drżącym głosem tak się odzywa:

„Uważajcie, teraz ja chcę mówić“,

Bojaźń i zdenerwowanie opanowały tłum, zapanowała cisza a nieubłagany żołnierz przemówił surowo:

Ja, Szlojma Fuss zabraniam Wam otwierać arkę przymierza. Nie jesteście godni czytać słowo Boże z pisma świętego, gdyż jesteście złoczyńcami, zbrodniarzami, szumowiną Israela. Wyście mnie w nocy wyciągnęli z łóżka. Wyście mię sprzedali, tak jak niegdyś bracia Józefa. A żonę moją Leę i dzieci moje, których żywiłem z pracy mych rąk, wystawiliście na największą nędzę. I wszystko tylko na to, aby tchórzliwie uratować jednego z was. Żywiliście nadzieję, że kula mnie zabije i zniknie świadek waszej zbrodni. Lecz Bóg mię uchronił i otóż jestem. Jako mściciel wracam do was. I oświadczam Wam, że dzisiaj w dniu pojednania, który tak ważnym jest dla śmierci i życia każdej istoty, że nie dostaniecie rozgrzeszenia, dopóki nie dacie mi zupełnej satysfakcy za wasz haniebny uczynek“.

W tem odezwał się głos: „Wezwać żandarmeryę!“ Tłum wnet rzucił się na niego głośnym krzykiem, chcąc okazać w ten sposób pomoc uzbrojonej mocy.

Lecz żandarmi byli teraz przyjaciółmi Szlojmy. A gdy im opowiedziano ten wypadek, drwili i śmieli się, oświadczając, że nie mają żadnego rozkazu od swych przełożonych, aby wtargnąć do synagogi. Kto mógłby udzielić taki rozkaz? W Busku przecież nie było sądu.

Zwrócono się więc do przełożonych gminy chrześcijańskiej, ta jednak oświadczyła, że nie mają żadnego prawa nad synagogą. A starostwo oddalone było piętnaście mil od Buska. A gdyby nawet bliżej było położone, przecież żaden Żyd w dniu pojednania nie uda się tam ani konno, ani wozem. Nie pozostało więc nic innego jak tylko pojednać się z nim. Inaczej nie byłoby możliwem, zakończyć modlitwy, które każdemu są potrzebne, aby wydostać rozgrzeszenie od Boga.

Wrócili więc do bóżnicy i tu stał Szlojma jeszcze ciągle z wyciągniętą szablą przed arką przymierza jakoby straż.

Rabin przystąpił pokornie do niego i drżącym głosem przemówił:

„Szlojmo czego właściwie żądasz od nas?“

„Przyjedźcie jutro do mnie“, odpowiedział ten, „i cała wysoka rada, aby żonę i dzieci moje na klęczkach prosić o przebaczenie“.

„Dobrze uczynimy to“, odpowiedział krótko drżąco rabin.

(Dok. nastąpi).

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Przed nowym wymiarem podatku przemysłowego

Komisyom szacunkowym pod poważną rozwagę.

Nowy okólnik Ministerstwa - Zrewidować podstawę wymiaru. - Pamiętać o okresie stagnacyi i kryzysu. - Dać państwu, co się państwu należy, a nie gnębić obywateli.

Kraków, 3 marca.

(Kd) Stoimy obecnie przed wymiarem podatku przemysłowego za II. półrocze 1924. Niedługo już zbiorą się komisje szacunkowe, które ustalić mają dla każdego z kupców obrót, jakiego dokonał w II. półroczu 1924 r., Od obrotu tego wymierzony ma być podatek.

Doświadczenia, jakie dotychczas płatnicy podatku przemysłowego poczynili z komisyami szacunkowemi, nie uprawniają do różowych nadziei na przyszłość.

Wiemy, że komisje szacunkowe, na ogół biorąc, nie spełniły swego zadania. Zwłaszcza, jeżeli idzie o małe miasteczka prowincyonalne, komisye znajdowały się pod przemożnym wpływem naczelnika Inspektoratu, którego staraniem było uzyskanie w okręgu jak najwyższego wymiaru. Zresztą i sam skład członków komisyi był tego rodzaju, że skład ten nie gwarantował należytego wymiaru.

Komisye składać się mają z reprezentantów wszelkich grup, wpłacających podatek przemysłowy. Rozumie się samo przez się, że grupy te powinny być reprezentowane w komisyi w stosunku do swej siły liczebnej i płatniczej.

Poza okręgami wybitnie przemysłowymi większość płatników tak pod względem liczebnym, jak i pod względem siły płatniczej stanowią kupcy i to poza ziemiami b. zaboru niemieckiego — kupcy żydowscy.

Tymczasem skład komisyi jest tego rodzaju, że kupiectwo, a zwłaszcza kupiectwo żydowskie nie ma odpowiedniej ilości zastępców. Wobec tego zdarza się często, że o wymiarze podatku dla płatników decydują ludzie, którzy w rzeczywistości przy najlepszej woli nie zdają sobie i nie mogą sobie zdawać sprawy z wielkości obrotów dokonywanych przz kupca.

A cóż dopiero, jeżeli z tą ignorancyą połączy się zła wola! Niestety wypadki takie nie są odosobnione. W ostatnich dniach wprawdzie ukazał się **okólnik Ministerstwa Skarbu, wzywający naczelników Inspektoratów Skarbowych do utrzymywania bliższego kontaktu z płatnikami oraz wzywający do wystrzegania się przy wymiarze podatków jakichkolwiek względów natury politycznej, narodowej lub wyznaniowej.**

Mamy nadzieję, że okólnik ten odniesie zamierzony skutek, Faktem jednak pozostanie, że w bardzo wielu okręgach Państwa skład komisyi jest zupełnie nieodpowiedni.

Przed tymi więc członkami komisyi, którzy powierzony im mandat nakładania na współobywateli ciężarów majątkowych traktują poważnie i uczciwie, i którzy zdają sobie sprawę z doniosłości ich zadania staje zadanie ciężkie.

Wymiar obecny dokonuje się w warunkach zupełnie innych, niż dotychczasowe wymiary podatku przemysłowego.

Dotychczas przy wymiarze podatku komisya co półrocze musiała na nowo ustalać obrót każdego przedsiębiorstwa.

Z półrocza na półrocze zmieniały się zupełnie i ogólne warunki gospodarcze i warunki rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw, a zmieniała się przedewszystkiem wartość marki polskiej, tj. tego miernika, w którym miano ustalać obroty. Władze podatkowe radziły sobie w ten sposób, że bardzo często mnożyły poprostu cyfry obrotu ustalone za jedno półrocze przez jakąś cyfrę mającą wyrażać różnicę wartości marki polskiej.

Obecnie dokonywa się wymiar w warunkach innych.

Już za I. półrocze 1924 roku, wymiar ustalony został w złotych polskich, Gdyby więc przyjąć, że wymiar podatku za I. półrocze 1924 był słusznym i że warunki danego przedsiębiorstwa się nie zmieniły, Komisya szacunkowa miałaby zadanie bardzo łatwe.

Niestety jednak wymiary podatku przemysłowego za I. półrocze 1924 były w bardzo wielu wypadkach, - jeżeli już nie chcemy powiedzieć, że w przeważnej części — bardzo przesadzone.

Przypomnijmy bowiem sobie, w jakich warunkach doszedł do skutku wówczas wymiar podatku.

Komisye szacunkowe stały pod naciskiem okólnika ministeryalnego, że obroty ustalone za II. półrocze 1923 mają być dla wymiaru podatku przemysłowego za I. półrocze 1924, pomnożone przez 6. Nie uwzględniono zupełnie, że podczas gdy II. półrocze 1923 r. było okresem konjunktury, to pierwsze półrocze 1924 roku stało już pod znakiem wzmagającego się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego i finansowego. Pamiętamy wszyscy ile hałasu narobił w całem Państwie niesprawiedliwy wymiar podatku przemysłowego za I. półrocze 1924. Wymiary zostały wprawdzie potem zredukowane, ale nie wszędzie i nie zawsze do odpowiedniego poziomu.

Jeżeli obecnie komisye przystępują do nowego wymiaru, to nie mogą one bezwzględnie oprzeć się na wymiarach z poprzedniego półrocza.

Przedewszystkiem konjunktura handlowa w ciągu II. półrocza była bez porównania gorsza, aniżeli w ciągu półrocza pierwszego.

Poza krótkiemi okresami żywszego nieco ruchu przez całe drugie półrocze w sklepach panowały zupełne pustki i obroty były minimalne. Zawiódł nawet okres przed świętami Bożego Narodzenia, okres zwany powszechnie „złotym“.

W zasadzie więc nawet tam, gdzie wymiar za I. półrocze 1924 roku, był słusznym, nastąpić musi redukcya, ponieważ zmieniła się konjunktura gospodarcza.

W pierwszej linii jednak nastąpić musi gruntowne i dokładne zbadanie poprzedniego wymiaru. Jeżeli raz popełniła komisya błąd i skrzywdziła płatnika zbyt wysokim wymiarem, to nie ma powodu krzywdzić go i nadal.

Przed członkami komisyi powstaje więc obecnie zadanie odpowiedzialne. Ludność płacąca podatki spodziewa się, że obywatele zasiadający w komisyach pojmą doniosłość swego zadania i dołożą wszelkich starań, aby je wypełnić należycie.

Sprawa reformy podatku przemysłowego

Opinja p. Wiesenberga.

Kraków, 3 marca.

(Kd) W wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu tygodniku „Przemysł i Handel“, pojawił się artykuł w sprawie reformy podatku przemysłowego pióra jednego z najwybitniejszych urzędników Ministerstwa Skarbu.

Artykuł ten daje cenne wskazówki co do kierunku, w jakim pójdzie prawdopodobnie reforma podatku przemysłowego. O nowym projekcie ustawy o podatku przemysłowym pisaliśmy już na łamach tego pisma.

Zwróciliśmy tam uwagę na to, że projekt nowej ustawy nie wspomina zupełnie o świadectwach przemysłowych, z czego wynika, że świadectw przemysłowych nie będzie i że odpadnie też podział na kategorje.

Autor omawianego tutaj artykułu podkreśla, że jakkolwiek istnieje jednolita ustawa o podatku przemysłowym, to jednak mamy do czynienia właściwie z dwoma podatkami. Jeden — to opłata za świadectwa przemysłowe, drugi — to właściwy podatek przemysłowy.

Tą opłatę za świadectwa przemysłowe uważać należy za właściwy podatek od przemysłu i handlu, podczas gdy sam podatek przemysłowy jest podatkiem pośrednim, przerzuconym na konsumentów. Jeżeli to zdanie autora artykułu p. Wiesenberga jest również oficyalnem zapatrywaniem Ministerstwa Skarbu, w co wątpić nie należy, to w takim razie wynikałoby z tego, że będzie dążeniem Ministerstwa Skarbu utrzymać w jakiejś formie podatek od przemysłu i handlu, za jaki uważa opłatę za świadectwa przemysłowe. Wątpić należy, czy utrzyma się obecna forma podatku, bo autor artykułu, reprezentujący niewątpliwie zapatrywania Min. Skarbu powiada, że nasz obecny właściwy podatek przemysłowy, pobierany w postaci świadectw przemysłowych, oparty jest na cechach zewnętrznych zbyt surowych i zbyt mało obrazujących przychodowość poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, zwłaszcza handlowych, tak, że konieczną jest i w tej dziedzinie reforma. Spodziewać się więc należy, że Rząd wystąpi z projektem nowej jakiejś ustawy o podatku od przemysłu i handlu w miejsce opłaty za świadectwa przemysłowe.

Plaga paszportowa

Kraków, 3 marca

(y) Sprawa ta ciągle jeszcze nie straciła swej przykrej aktualności. System policyjny rosyjski, bezduszna formalistyka, strata paru dni czasu, ciągle towarzyszą jeszcze petentowi, gdy odważy się na staranie się o paszport zagraniczny, zwłaszcza t. zw. ulgowy.

Jak wiadomo musi on mieć najpierw t. zw. świadectwo kwalifikacyjne, w którem policya państwowa stwierdza, że petent istnieje i mieszka. Informacye te zbiera się przez wywiadowcę, który bada u stróża domu lub też u samego petenta te tak ważne okoliczności. Następnie musi być na akcie notowane, że petent nie był karany, ani niema przeszkód w wydaniu mu paszportu (sądzimy, że osobom karanym należałoby tem łatwiej paszporty wydawać). Połączone to jest ze stratą paru dni, poczem dopiero petent może za opłatą 100 zł dostać paszport na jeden tylko wyjazd zagranicę, do wszystkich krajów świata (prócz Rosyi).

A teraz t. zw. paszporty „ulgowe“ dla kupców i przemysłowców. Nazywają się ulgowemi dlatego, że uzyskanie ich połączone jest z większymi jeszcze trudnościami. Petent musi uprawdopodobnić (korespondencja handlowa itp.), do którego kraju chce wyjechać badanie to jest tak ścisłe, że jeżeli petent przedłoży np. korespondencję z Czechosłowacji i Szwajcarji to nie otrzyma zezwolenia na wyjazd do Austryi. Tak ostre i przewidujące są bowiem instrukcje Ministerstwa Spraw Zewnętrzych. Tego, że kupiec wyjeżdżający np. na targi lipskie orjentuje się tam dopiero, iż celem zakupna towarów ma wyjechać do Austrji lub Francji — ustawodawca nie przewidział i nakazuje temu kupcowi wrócić do Polski, aby

starał się o rozszerzenie paszportu na te kraje. Do podania musi być jeszcze dołączone w danym razie świadectwo przynależności i poświadczenie stosunku wojskowego, wystaranie się o które połączone jest ze stratą paru dni czasu — tak, że petent ma czas przed uzyskaniem paszportu dobrze zapełniony. Te wszystkie manipulacje trwają 10—30 dni zależnie od tego, czy petent mieszka w bardziej na Zachód czy Wschód położonych częściach państwa, gdyż z szerokością geograficzną rosną trudności i dokładności biurokratyczne. Oczywiście to na jeden tylko wyjazd, bo na drugi wyjazd trzeba powtórzyć to wszystko od początku.

Pytamy po co to wszystko? Świat cały pozbył się już przeżytków wojennych i powojennych. W całej Europie kosztuje paszport 2—10 (w Czechach 3 zł, w Austrji 2 zł, w Niemczech 10 zł, we Francyi 5 zł itp.) i to paszport na 2—3 lata na dowolną ilość wyjazdów. Czy tylko my jedyni mamy niepodzielnie przyjąć ten spadek po Rosji, która uważała, że bez ostrych przepisów paszportowych państwo istnieć nie może a człowiek składa się z duszy, ciała i paszportu?

Najwyższy już czas na pogrzebanie tego przeżytku wojny, który nam tylko wstyd przynosi.

—o-o—

POLSKA MARYNARKA HANDLOWA. W rządzie opracowują plan organizacyi marynarki handlowej. Tworzy się spółka akcyjna z kapitałem 10 milionów zł, która zakupi 8 statków: cztery o pojemności do 1500 ton i cztery o pojemności do 300 ton.

Statki te będą obsługiwały linie morskie, łączące Polskę z Anglią i Francyą tudzież z Morzem Śródziemnem. Ten ostatni szlak będzie ważny dla nas, szczególnie ze względu na dostawę węgla polskiego do Włoch.

KURS AKCYI BANKU POLSKIEGO W BANKU GOSP. KRAJ. W związku z wiadomością o nabywaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego akcyj Banku Polskiego dowiadujemy się, że Bank Gospodarstwa Krajowego potrąca z nominalnej ceny akcyi Banku Polskiego 2 zł 80 gr, na które składają się koszty cesyi, wynoszące 2 zł i podatek giełdowy — 80 gr. Tak więc pojedyncze akcye nabywane są po 97 zł 20 gr, przyczem tylko z pierwszej ręki, tj. bezpośrednio od właściciela akcyi.

POWOŁANIE DO ŻYCIA OKRĘGOWYCH KOMISYI OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że na zasadzie posiadanych pełnomocnictw p. premier ministrów Grabski powołał do życia okręgowe komisye oszczędnościowe, jako organu nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. W skład komisyi okręgowych wchodzą: delegat min. skarbu, delegat województwa, delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa, 4 rzeczoznawców z poza urzędników, oraz delegat tego ministerstwa, którego resort nie wchodzi w skład województwa, a jest przedmiotem narad oszczędnościowych komisyi. Komisye okręgowe mają prawo stawiania wniosków oszczędnościowych o reorganizacyi, czuwania nad wykonaniem zarządzeń oszczędnościowych itp.

WŁOSI O POLSKIM WĘGLU. „Popolo d'Italia“ zamieścił artykuł pod tytułem „Konkurencya Polski na rynku węglowym“. We wstępie autor artykułu zaznacza, że Polska zajmuje po Anglii i Niemczech trzecie miejsce w Europie w zakresie produkcyi węgla. Dalej artykuł przypomina, że węgiel Polski napotykał w swojem przenikaniu do Włoch na poważną trudność w postaci wysokich taryf kolejowych czeskosłowackich; będące w toku rokowania polsko-czeskosłowackie usuną tę przeszkodę i węgiel polski będzie dochodził na rynek włoski na tych samych warunkach co węgiel niemiecki. Dalej dziennik stwierdza, że Włochy mogłyby liczyć na pierwszeństwo wśród krajów, reflektujących na węgiel polski. Autor artykułu kończy, pisząc: Rząd włoski bardzo interesuje się węglem polskim i po utworzeniu odpowiedniej grupy finansistów przywóz węgla polskiego do Włoch mógłby być zapewniony.

WAŻNE ORZECZENIE NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO. Ogłoszone zostało następujące orzeczenie Najw. Tryb. Adm.:

Ustalenie spekulacyi gruntami w rozumieniu § 6 p. 1 cesarskiego rozp. z 9 sierpnia 1915 r. dz. p. p. austr. Nr. 234, obowiązującego w b. zaborze austryackim, można uznać za uzasadnione tylko w tym wypadku, gdyby były niezbite dowody, że dotycząca osoba z oczywistym zamiarem spekulacyjnym kupuje i sprzedaje grunta i że tego rodzaju tranzakcye niejednokrotnie się powtarzały.

Położenie gospodarcze Palestyny

Wedle sprawozdania Związku Centralnego eksporterów w Niemczech.

Organ eksportującego przemysłu niemieckiego i eksporterów „Deutscher Aussenhandel“ w Berlinie zamieszcza w Nrze ostatnim z 25 lutego następujące sprawozdanie o położeniu gospodarczem Palestyny dla informacyi członków. — Sprawozdanie to jest następujące:

Palestyna staje się mimo swego małego obszaru ważnym bardzo polem zbytu dla wyrobów niemieckich. Podczas gdy w roku 1920 Niemcy nic jeszcze do Palestyny nie eksportowały, zajmują obecnie już drugie miejsce w imporcie, eksportując przeważnie: matryały budowlane, naczynia, wyroby dziane i galanteryę.

Zapłata następuje przy prezentowaniu dokumentów w bankach palestyńskich, albo w wypadkach, gdzie eksporter zna już swego odbiorcę bywają udzielane kredyty paromisięczne. Interesa zawiera się przy pośrednictwie agentów i komisyonerów, których jest wprawdzie bardzo dużo, ale mało tylko solidnych i pewnych. Nie słychać skarg, aby weksle nie były punktualnie honorowane. W latach ostatnich dużo firm niemieckich wysyła tam podróżujących (reisenderów).

Położenie handlu jest obecnie dobre, gdyż zapoczątkowany ruch turystyczny, ciągle wzrasta, zbiory pomarańcz — głównego artykułu eksportowego — były dobre, a zbyt tytoniu jest na najbliższe lata zapewniony.

Kraj rozwija się gospodarczo pomału, ale rozwój ten postępuje stale naprzód. Ruch budowlany ciągle wzrasta.

Oto objektywne sprawozdanie w fachowym tygodniku na użytek i dla informacyi wielkiego przemysłu niemieckiego i firm eksportujących, mających zainteresowanie dla Palestyny.

Może by też nasi eksporterzy tem się trochę zainteresowali, zwłaszcza, że wobec wielkiej ilości emigrantów z Polski mielibyśmy tam teren bardziej przygotowany, jak Niemcy.

—o§o—

Drobne wiadomości gospodarcze z Palestyny.

Z PALESTYNSKIEGO PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO. „Commercial Bulletin“ donosi: Plantacye tytoniu w okręgach północnych rozwijają się dobrze. Firma Caraman, Dick et Salti miała w roku 1924. 90.000 f. szt. obrotu. Znaczna część dobrych sort tytoniowych z północnych okręgów została wysprzedana Towarzystwo żydowskich plantatorów tytoniu otrzymuje bardzo wiele zamówień ze wszystkich części świata. Niedawno wysłały trzy belgijskie i kilka holenderskich firm swoich delegatów celem nawiązania kontaktu handlowego z plantatorami tytoniu w Palestynie.

FABRYKA OBUWIA W HAJFIE. W Hajfie otworzono małą fabrykę obuwia Namar z kapitałem zakładowym 1000 funtów.

EKSPORT FIG I WINOGRON Z PALESTYNY. Rezultaty pierwszego sezonu figowego są pomyślne. Nowe metody wprowadzone przez departament rolniczy kultywowania fig, ich czyszcznia, prasowania i pakowania były przyczyną znacznego podniesienia cen. Jerozolimscy eksporterzy starają się o zagraniczne rynki zbytu.

PALESTYNA NA WYSTAWIE ARTYSTYCZNEGO PRZEMYSŁU W PARYŻU. Zarząd palstyński uchwalił wziąć udział w wystawie przemysłu artystycznego, która zostanie otwarta w kwietniu w Paryżu. Na wystawie będzie urządzony specyalny oddział palestyński.

CHINY, JAKO RYNEK ZBYTU TYTONIU PALESTYNSKIEGO. Liczba palących papierosy w Chinach wzrasta rocznie o milion osób. Z tej przyczyny panuje w krajach dalekiego wschodu znaczny popyt na tytoń i na produkty tytoniowe. Istnieją widoki znacznego rynku zbytu na dalekim Wschodzie szczególnie zaś w Chinach dla palestyńskiego tytoniu.

BUDOWA PORTU W HAJFIE. Według wiadomości „Haarec“ kilku kapitalistów żydowskich zgłosiło się do rządu brytyjskiego z propozycyą objęcia budowy doków portu w Hajfie jeszcze w bieżacym roku. Kapitaliści ci rozporządzają wielkiemi sumami.

KONCESYE DLA WYZYSKANIA MINERAŁÓW MORZĄ MĄRTWEGO. Jak donosi „Haarec“ ma rząd brytyjski ogłosić wkrótce doniesienie, zapraszające do wzięcia udziału w konkursie w sprawie wyzyskania skarbów ziemnych Morza Martwego.

„Le Temps“ o syonizmie

Wywiad korespondenta „Le Temps“ ze Sokołowem. — Pertraktacye Sokołowa z rządem rumuńskim o poparcie syonizmu w Lidze narodów i o tranzyt przez Rumunię. — Osiągnięte rezultaty. — Antysemityzm w Rumunii.

Wpływowy dziennik francuski „Le Temps“ zamieścił dnia 25 lutego wywiad swego korespondenta ze Sokołowem, który w polskiem tłumaczeniu podajemy do wiadomości naszym czytelnikom:

„Le Temps“ 25 lutego 1925.

PODRÓŻ P. SOKOŁOWA DO RUMUNII.

Nasz bukaresztański korespondent specyalny nam pisze:

„P. Nahum Sokołow, prezydent Komitetu egzekutywy światowej organizacyi syonistycznej, — bawił dosyć długo w Bukareszcie i zwiedził również Gałac, Jassy i Czerniowce. Przybył celem objęcia przewodnictwa na kongresie rumuńskich organizacyi syonistycznych, a przy tej sposobności wszedł w kontakt z rządem rumuńskim i został przyjęty przez rodzinę królewską. Prasa i opinia komentowały z wielkiem zainteresowaniem wizytę p. Sokołowa. W Czerniowcach, gdzie zgotowano mu bardzo serdeczne przyjęcie, spotkałem p. Sokołowa i uzyskałem od niego następującą deklaracyę:

Nie trzeba mi chyba opowiadać Panu o **historycznym rozwoju syonizmu i o osiągnię**tych przezeń dotąd rezultatach praktycznych. Fakty te znane dziś są ogólnie, nawet wszystkim tym, którzy nie współdziałali bezpośrednio w ich urzeczywistnieniu. Korzystam natomiast chętnie z tej sposobności, by złożyć hołd Francyi za poparcie, którego udzieliła nam w ciężkich chwilach wojennych, nim jeszcze deklaracya Balfoura położyła podwaliny pod obecną ewolucyę ruchu syonistycznego.

Syonizm jest w Rumunii rozpowszechniony i muszę przyznać, że idea nasza doznaje tu bardzo uwagi godnego poparcia. Materyalnie biorac jest udział żydowstwa rumuńskiego w odbudowie Palestyny stosunkowo skromny, lecz ma on wielkie znaczenie moralne, skoro się zważy, że pochodzi z kraju przechodzącego ciężkie przesilenie gospodarcze i zajętego odbudową i naprawą szkód wojennych.

Przyjechałem, by przewodniczyć na kongresie organizacyi syonistycznych. Kongresy takie odbywają się peryodycznie co roku we wszystkich krajach. Cieszę się bardzo, że mogłem przy tej sposobności wejść w kontakt z rządem i oficyalnemi sferami rumuńskiemi

i mogę Panu zaraz na wstępie oświadczyć, że doznałem jak najserdeczniejszego przyjęcia i napotkałem na szerokie zrozumienie naszych dążeń. Swiadczy o tem zresztą najlepiej list wystosowany do mnie przez p. I. Ducę, ministra spraw zagranicznych. Moje rozmowy z rządem rumuńskim dotyczyły szeregu zajmujących kwestyi. Organizacya Palestyny dokonuje się, jak wiadomo, pod auspicyami Wielkiej Brytanii, której — podobnie jak Francyi nad Syryą — powierzony został mandat nad Palestyną. Zapomocą Komisyi mandat. czuwa Liga narod. nad wykonaniem mandatów. Ponieważ Rumunia jest członkiem Ligi narodów, zależało nam bardzo na zapoznaniu jej z naszymi zamiarami, wysiłkami i dotychczas osiągniętymi rezultatami, celem zapewnienia sobie ze strony rządu rumuńskiego świadomego i efektywnego poparcia. Prócz tego jest Rumunia krajem tranzytowym dla naszej emigracyi z Polski i Ukrainy.

Połączone z tym ruchem trudności, często brak dostatecznych funduszów własnych spowodowały długie postoje w portach i przeszkody w normalnym rozwoju tranzytu. Mieliśmy więc do omówienia szereg kwestyi organizacyjnych i muszę zaznaczyć, że również na tym punkcie odnosił się do nas rząd rumuński z szczególną życzliwością.

Pobyt mój w Rumunii pozwolił mi też poznać prawdziwe oblicze ruchu antysemickiego, który ogarnął tutejszą młodzież uniwersytecką. Ruch ten, który znałem z często zniekształconych i błędnych informacyi, napełniał mnie wielkim niepokojem. Znam Rumunię od dawna i wiem, że jakkolwiek spory polityczne w tym kraju są częste i bardzo żywe, to przecież nigdy nie towarzyszyły im gwałty. Patrząc traz z bliska na obecny ruch antysem., wydaje mi się on raczej sztucznym i importowanym. Zdarzenia mające miejsce w innych krajach oraz szereg konkretnych faktów, wskazujących wyraźnie na wpływ obcy, potwierdzają moje przypuszczenia.

Rumunia, powiada na zakończenie p. Sokołow, musi leczyć dalej swoje rany wojenne, oraz wzmacniać swoje położenie moralne i gospodarcze. Lojalny i oddany współudział wszystkich — bez wyjątku — obywateli oraz pokój wewnętrzny są podstawowymi warunkami jej dalszego rozwoju.

Udział Żydów w rządach sowieckich - wymysłem antysemitów

Londyn. (ŻAT.) „Daily Telegraph“ zamieszcza wyjątki ze sprawozdania angielskiej delegacyi związków zawodowych, która zgodnie z uchwałą Rady krajowej związków zawodowych w Anglii odbyła podróż do Rosyi celem dokładnego zaznajomienia się z istotnym stanem rzeczy w Rosyi Sowieckiej. Sprawozdanie zastanawia się szczególnie nad powszechnie przyjętym poglądem o przemożnym wpływie Żydów na rząd sowiecki. Sprawozdanie stwierdza, iż ustrój sowiecki ani z ducha ani ze swych dążeń i ideałów społecznych nie może być nazwany żydowskim. Przeciwnie wpływy żydowskie w instytucyach sowieckich są w rzeczywistości pozorne i nikłe, aczkolwiek faktem jest, iż Żydzi zatrudnieni w rządowych instytucyach odznaczają się wybitnemi zdolnościami i wywiązują się z godnością ze wszelkich swych obowiązków państwowych. Religia żydowska jest tolerowana na równi z innemi wyznaniami.

Delegacya angielskich związków zawodowych przyznaje jednakże w swem sprawozdaniu, iż w prasie, szkołach i klubach robotniczych prowadzona jest na szeroką skalę propaganda antyreligijna i antysemicka.

Wieczna tragedya żydowska

Budapeszt. (ŻAT.) Przed sądem okręgowym w Budapeszcie odbył się niedawno charakterystyczny proces mieszkańca miasteczka Keszkimetu na Węgrzech Żyda Aleksandra Leitnera. P. Leitner został oskarżony o usiłowanie obalenia istniejącego ustroju państwowego i o wzięcie udziału w rewolucyi komunistycznej na Węgrzech. Oskarżenie przeciwko Leitnerowi popierała organizacya „Budzących się Węgier“ w Keszkemencie.

Na rozprawie sądowej oskarżony opowiedział dzieje nieszczęśliwego swego żywota. W czasie regimu komunistycznego na Węgrzech wtrącony został do więzienia przez czerwonych gwardzistów. Po upadku rządów komunistycznych Leitner uległ prześladowaniom członków „Budzących się Węgier“, którzy w okrutny sposób znęcali się nad nim. Dom jego został zburzony z powodu eksplozyi bomby podłożonej przez faszystów. W dalszym ciągu Leitner opowiada o strasznych cierpieniach żony swej chrześcijanki i jej rodziny, którym faszyści nie mogli wybaczyć współżycia z Żydem.

Po wysłuchaniu świadków, którzy potwierdzili zeznania Leitnera, sąd uniewinnił oskarżonego.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

WYJAZD ŻYDOWSKICH EMIGRANTÓW Z GDANSKA DO AMERYKI. Dyrektor tow. „Hias“ w Gdańsku p. Pikus interweniował u konsula amerykańskiego w sprawie żydowskich emigrantów, przebywających od dłuższego czasu w porcie gdańskim. Konsul amerykański, zgodził się wydać w ciągu marca br. 18 wiz dla emigrantów żydowskich. Według wyznaczonej kwoty, konsul wydawał tylko 2 wizy miesięcznie. Obecnie 13 rodzin żydowskich emigrantów otrzymuje możność wyjazdu do St. Zjednoczonych jeszcze w ciągu bm.

KONFERENCYA SYONISTÓW LITEWSKICH. Dnia 23 lutego otwarta została w Kownie konferencya krajowa syonistów litewskich. W konferencyi brało udział przeszło 40 delegatów ze wszystkich miast Litwy kowieńskiej oraz dr. A. Hantke i dr. B. Brutzkus, przedstawiciele Syonistycznej Organizacyi w Niemczech, w charakterze gości. Poseł na Sejm litewski dr. Robinson wygłosił referat o położeniu gospodarczo-politycznem Żydów na Litwie. Po sprawozdaniu i referatach nastąpiła dyskusya. Konferencja potrwy kilka dni.

NOWY KUSTOSZ SWIĘTYCH MIEJSC W PALESTYNIE. Do Jerozolimy przybył nowo mianowany „Kustosz świętych miejsc w Palestynie“.

Godność „Kustosza świętych miejsc w Palestynie“ sięga jeszcze czasów średniowiecza. Począwszy od roku 1291 święte miejsca w Palestynie były pod protektoratem Zakonu Franciszkanów, a „kustosze“ byli zazwyczaj pochodzenia włoskiego“.

EPIDEMIA SAMOBÓJSTW SRÓD KUPCÓW ŻYD. W BESSARABII. Żydzi bessarabscy przeżywają obecnie straszny kryzys ekonomiczny. Kryzys ten wywołał epidemię samobójstw wśród żydowskiego kupiectwa. Niema dnia, w którym nie zanotowanoby kilka wypadków samobójstwa.

Niedawno popełnił samobójstwo 60-letni przemysłowiec i znany działacz społeczny p. Neuman. Przyczyną samobójstwa p. Neumana była ciężka sytuacya finansowa oraz brak możności wywiązania się ze swych zobowiązań.

ZAMASKOWANY NUMERUS CLAUSUS“ W RUMUNII. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego w czasie rozpraw nad ustawą o szkołach akademickich, doszło do bardzo burzliwych starć. Szczególnie niemieccy posłowie z Siedmiogrodu ostro protestowali przeciw projektowanej ustawie, zarzucając rządowi chęć wprowadzenia zamaskowanego „Numerus clausus“ dla wszystkich mniejszości narodowych.

UDZIAŁ ŻYDÓW W CARSKIEJ I CZERWONEJ ARMII. Niedawno ukazał się w Berlinie zeszyt piąty czasopisma, poświęconego demografii i statystyce Żydów. Znajdujemy w tym zeszycie ciekawą statystykę o udziale Żydów w armii carskiej i bolszewickiej. Ze statystyki tej wynika, że udział Żydów zarówno w carskiej jak i czerwonej armii odpowiadał ich procentowi w stosunku do ogółu ludności rosyjskiej. W roku 1913 armia carska liczyła 4 proc. Żydów, gdy stosunek Żydów do ogółu ludności wynosił 4,05 proc. W roku 1923 w czerwonej armii było 2,2 proc. Żydów, gdy stosunek Żydów do ogółu ludności wynosił 2,1 proc. W roku 1920 procent Żydów w czerwonej armii był o wiele mniejszy i wynosił zaledwie 1,35 proc.

WZROST LICZBY CHRZEŚCIJAN, PRZYJMUJĄCYCH JUDAIZM NA WĘGRZECH. Według sprawozdania Towarzystwa „Chewra Kadysza (Ostatnia posługa) na Węgrzech, w ciągu ostatnich lat liczba wychrzczonych Żydów, którzy wrócili na łono judaizmu znacznie wzrosła. W tym samym czasie zanotowano również wielką liczbę chrześcijan przyjętych do gminy żydowskiej. Tutejsze miarodajne czynniki żydowskie tłomaczą zjawisko powyższe niesłychaną brutalnością reakcyi węgierskiej względem ludności żydowskiej, co wywołuje wiele sympatyi i podziwu dla Żydów węgierskich wśród ludności chrześcijańskiej.

Z PAŃSTWA „BIAŁEGO“ TERORU. Przed sądem okręgowym w Budapeszcie rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw dwom urzędnikom państwowym, Józefowi Böde i Dula, oskarżonym o zamordowanie 83-letniego żydowskiego jubilera Ottona Ludwiga. Podczas śledztwa mordercy oświadczyli, że działali z polecenia tajnej organizacyi terorystycznej na Węgrzech, która postawiła sobie za zadanie usunięcie od władzy hrabiego Bethlema, obecnego prezydenta ministrów i rozwiązanie kwestyi żydowskiej w sposób bardziej radykalny. Ponieważ teroryści nie rozporządzali odpowiedniemi funduszami, postanowili wymordować wszystkich bogatych Żydów. W tym celu sporządzili czarną listę żydowskich dyrektorów bankowych, kupców i przemysłowców. Obecnie na rozprawie sądowej oskarżeni odwołali swoje poprzednie zeznanie. Rozprawa potrwa kilka dni.

Toaleta damska w polityce

Mówi się bardzo wiele o ucisku kobiet w krajach wschodnich i przeciwstawia się go stanowi, panującemu w krajach zachodnich, gdzie głos kobiet jest równouprawniony z głosem mężczyzny, gdzie może ona wykonywać zawód sędziego, lekarza, posła a nawet duchownego i prof. uniwersytetu. Lecz wszyscy zwolennicy tej wolności kobiet na wschodzie zapominają, że największym wrogiem rozwoju wolności kobiety, jej udziału w publicznem i politycznem życiu nie jest właściwie prawo, lecz raczej przedawniony przesąd, że jest w niej coś jeśli nie malowanego, tościowego, to w każdym razie coś, będące go poza normą społeczeństwa męskiego, słowem, że jest to istota stojąca między stanem dziecięcym a dorosłym, stworzona do zabawy i miłości a nie do poważnej pracy.

Właśnie w kraju największej swobody kobiety — w Anglii spotykamy się z dosadnym dowodem tego przesądu. Sceną zdarzenia był okręg wyborczy Bycombe, w którym lady Terrington wystąpiła, jako kandydatka partyi liberalnej i mimo najlepszych widoków w ostatniej chwili straciła wszystkich zwolenników. Za tą klęskę czyni lady Terrington odpowiedzialną prasę i nie waha się wnieść skargę o odszkodowanie.

Piękna i elegancka lady powiedziała przed trybunałem sądowym, że klęskę w akcyi wyborczej przypisuje oskarżonemu dziennikarzowi, który ją prosił, jako kandydatkę o wywiad, a następnie ogłosił wywiad, na skutek którego jej wyborcy i wyborczynie pospieszyli oddać głosy na kandydatów przeciwnych. Wywiad, o którym mowa, nosił tytuł: „Lady Terrington, elegancka pani posłanka“, a w subtytule było: „Jej perły i futra“. Wywiad zawierał m. in. zdanie: że lady Terrington jest bezwarunkowo za piękną. Lady Terrington oskarża obecnie autora wywiadu, że przedstawił ją jako rozrzutną kobietę, przez to poniżył ją wobec wyborców i wzbudził zazdrość u wyborczyń. Rzeczywiście piękna pani Terrington, która zarazem jest świetną mówczynią, udowadniała przed trybunałem, że opinię publiczną nie obchodzi nic, jak się kobieta ubiera w jej prywatnem życiu i równocześnie udowodniła, że oskarżonemu dziennikarzowi nie mówiła wcale o perłach i futrach i nie chwaliła się z swego bogactwa.

Wysoki trybunał uwolnił ostatecznie dziennikarza, z tem uzasadnieniem, że odnośny artykuł nie przekraczał w żadnym razie granic dozwolonej krytyki, „ponieważ toaleta członka parlamentu brytyjskiego — powiadają motywy wyroku — stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania, a co zatem idzie może być swobodnie, jako sprawa publiczna omawianą w prasie“.

Herszt szajki bandyckiej zasądzony na 17 lat ciężkiego więzienia.

W jesieni ub r. zorganizowana banda opryszków dokonała w okolicach Jaworzna kilku napadów rabunkowych z bronią w ręku. M. in. napadła ta banda na Jana Bulińskiego i S. Nebenzahla w Jaworzniu, oraz na Agnieszkę Skrajną w Byczynie.

Pod zarzutem tych napadów bandyckich aresztowano Konstantego Banasika i Piotra Puzę. Obaj stanęli w listopadzie ub. r. przed krakowskim sądem doraźnym i jako niepełnoletni zostali skazani: Banasik na 16 lat, a Puza na 10 lat ciężkiego więzienia. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że skazani byli członkami bandy, której hersztem był Jan Dziadek, a pomocnikiem jego Ludwik Siga. Podczas obławy, przeprowadzonej za resztą bandytów dnia 25 listopada Siga osaczony w jednym z domów w Jaworzniu popełnił samobójstwo, zaś Dziadek zbiegł. Dopiero 29 grudnia ub. r. Dziadek, za którym rozpisano listy gończe, zgłosił się sam do sędziego śledczego w sądzie okręgowym karnym w Krakowie i przyznał się w zupełności do winy. Wczoraj stanął Dziadek przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię rabunku. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Dziadka na 17 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Trybunałowi przewodniczył sso. Księski, wotowali sso. Podobiński i sso. Ursel, oskarżał prok. Gniewosz, bronił adw. dr Pągowski.

KRONIKA.

Kraków, 3 marca

Akademia żałobna ku czci Pereca

Dziś, we wtorek 3 marca odbędzie się staraniem uczniów hebrajskiego gimnazyum koedukacyjnego w sali gimnastycznej szkoły (Brzozowa 5) uroczysta akademia z powodu 40-lecia zgonu znanego pisarza hebrajskiego, jednego z pierwszych bojowników idei odrodzenia narodowego żydostwa Pereca Smoleńskina. Program akademii obejmuje przemówienia o pracy społecznej i twórczości literackiej Smoleńskina, recytacye niektórych Jego pism, deklamacyę wiersza, poświęconego pamięci Smoleńskina i część muzyczną. Akademia winna skupić liczne rzesze hebraistów dla oddania czci pamięci pisarza hebrajskiego i poparcia chlubnej inicyatywy młodzieży.

Orjentalna.

Zabawa Oryentalna prześcignęła wspaniałą dekoracyą sal wszelkie inne tegoroczne zabawy.

W wielkiej sali, zdobnej pięknemi dywanami perskimi, pochodzącymi z firmy Bluhbaum uderzał smakiem urządzenia i bogactwem dywanów namiot (ustawiony na podyum), w którym odbywały się produkcye baletu. Barwne lampki tureckie dopełniały wrażenia. Mały salonik turecki był cackiem dekoracyi, którą zarówno tu, jak w wielkiej sali wykonali pp. inż. Bluhbaum i Pleszowski.

Prawdziwą zaś atrakcyę artystyczną stanowiły „panneaux“ dekoracyjne o motywach egipskich, stylizowanych, umieszczone przy wejściach do lóż w sali bufetowej, a wykonane w sposób wysoce artystyczny przez p. Bierrera, ucznia Akademii Sztuk Pięknych.

Tak przystrojone sale Starego Teatru stanowiły piękne tło dla licznych kostyumów i tualet. Pierwszą nagrodę za najpiękniejszy kostyum damski otrzymała p. L a n d a u ó w n a Hanka (pomysłowa „Katinka“), drugą p. G r ü n b e r ż a n k a Pola („Przedświt“), trzecią drowa F r i e d m a n o w a Hanka (efektowny „Wachlarz“).

Piękne tualety miały pp. Inż. Weksnerowa Iza (suknia koloru „cyklamen“ haftowana srebrem i perełkami, przybrana popielatem futrem, na głowie turban), Finderówna (suknia koloru „tango“ ze złotem), Arturowa Wohlowa (suknia koloru „tango“ haftowana złotem i perełkami z białą peruką), Raabowa (suknia ze złotej lamy ottomanowej z białą peruką), Leiblowiczówna (suknia ze srebrnej koronki, wachlarz ze strusich piór cerise). Landauówna (suknia biało-srebrna z futrem), Sabina Bronnerowa (tualeta z frais mattelasse ze srebrną lamą), Spitzerówna (suknia „orange“ z białemi strusiemi piórami), Schmindtówna (suknia z łososiowej lamy), M. Landesmannówna (crepe georgette koloru orange ze złotą koronką i dyademem na głowie), Genia Goldmannówna (crepe de chine koloru tea rosa), A. Zajdemanówna (Łódź), Kahanówna (oryginalne kimono japońskie), Fischlerówna (kostyum bajadery), Kleinówna (czarna baletnica), Katznerówna (tualeta łososiowa), Schwarzówna (kostyum „Nocy Wschodniej“ z czarnej gazy i brokatu złotego), Kennerówna (kostyum odaliski z oryginalnym wachlarzem i pióro na głowie), Melzerówna (gustowny kostyum Arabki), Blattówna (czarna aksamitna suknia, haftowana srebrem), Infeldówna (kostyum indynki) i cały szereg innych, które wśród tłumów rozbawionej publiczności trudno było dokładnie zauważyć.

— **UPORZĄDKOWANIE PLANT KRAKOWSKICH.** Roboty wiosenne około uporządkowania plant krakowskich rozpoczęły się w bieżącym roku wyjątkowo wcześnie dzięki sprzyjającej pogodzie. Zarząd ogrodnictwa miejskiego zatrudnia przy oczyszczaniu chodników około 200 dziewcząt i kilkunastu chłopców. Prócz tych robót w pewnych częściach plant sadzi się drzewka, zaś na alejach plantacyjnych postawiono kilkadziesiąt nowych ławek drewnianych bez poręczy. Ukończono już oczyszczanie i obcinanie gałązek drzew, oraz naprawiono zniszczone ogrodzenia klombów i trawników.

Na plantach dietlowskich zatrudnia zarząd ogrodnictwa miejskiego 40 robotników i kilku fachowych sił ogrodniczych. Pod kierownictwem insp. Ganzego prowadzone są intenzywnie roboty około urządzenia chodników, które rozmieszczone będą symetrycznie z główną aleją, biegnącą przez środek plant i bocznemi odgałęzieniami. Roboty ziemne doprowadzone zostały od ulicy Wielopole do ul. Brzozowej. Zupełnie uporządkowane zostały planty aż do ul. Starowiślnej, w której to części posadzono kilkadziesiąt drzewek i krzewów. Dalsze roboty potrwają aż do jesieni br., a przewidziane po dwóch latach oddanie plant Dietlowskich do użytku publicznego zostanie przyspieszone o 1 rok, a to dzięki łagodnej zimie. Planty Dietlowskie otrzymają wysokie ogrodzenie, podobnie, jak planty przy ul. Straszewskiego.

— **O KOLEJ PINCZÓW—KRAKÓW.** W niedzielę 1 bm. odbyło się w magistracie posiedzenie ściślejszego komitetu budowy kolejki wąskotorowej dojazdowej z Pińczowa do Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa, przy współudziale wiceprezydenta Rollego, senatora Adelmana, prezydenta Izby handlowej Epsteina, dra Rowińskiego, radcy Nycza, tudzież starosty powiatu pińczowskiego Lamota. — Po zreasumowaniu przez przewodnictwo dotychczasowych wyników działalności tak ogólnego komitetu budowy wspomnianej kolejki jak i komisyi prawno-skarbowej Rady przybocznej, referent radca Nycz przedstawił szczegółowo daty co do budowy kelojki i koszta budowy, dalej znaczenie kolejki dla aprowizacyi Krakowa, a nadto podniósł nasuwające się w tej sprawie trudności i wątpliwości. — Starosta Lamot w dłuższym wywodzie przedstawił dokonane już przez sejmik powiatu pińczowskiego prace i wysiłki, udzielił wyjaśnień co do istniejących czy nasuwających się trudności i zapewnił obecnych, że sejmik dołoży usilnych starań celem usunięcia wszystkich trudności, zwłaszcza zaś w sprawie koncesyi na kolejkę i wykupna gruntów. Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy członkowie komisyi, w zasadzie przyszło do wzajemnego porozumienia, tak, że na posiedzeniu pełnej Rady przybocznej, które odbędzie się w dniach najbliższych sprawa już definitywnie zostanie zadecydowaną.

— **TYDZIEN TANIEJ KSIĄŻKI.** W sobotę 28 lutego rozpoczął się w Krakowie tydzień taniej książki, urządzony przez związek księgarzy polskich. We wszystkich księgarniach panuje wzmożony ruch z powodu sprzedaży wydawnictw po przystępnych cenach, począwszy od 10 groszy za egzemplarz.

— **REGULACYA ULICY KRÓLEWSKIEJ NA NOWEJ WSI,** przewlekająca się od dłuższego czasu z powodu trudności nabycia potrzebnych gruntów, weszła już obecnie w stadyum decydujące. Mianowicie gmina m. Krakowa zdołała pozyskać odstąpienie gruntów przez 21 właścicieli w drodze dobrowolnej, odnośnie zaś do gruntów reszty właścicieli przeprowadził magistrat w myśl obowiązujących przepisów komisyjne oszacowanie przez rzeczoznawców, poczem akta sprawy wraz z całym operatem przedłożył województwu krakowskiemu do wydania orzeczenia wywłaszczającego.

Należy oczekiwać, że roboty około urządzenia tej ulicy rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym.

— **SZKOŁA „PROROKÓW“.** Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie przybyli do Krakowa wysłannicy sekty „badaczy Pisma św.“ i założyli tu t. zw. szkołę proroków. Organizatorzy szkoły zabiegają o pozyskanie uczniów, którzy-by poświęcili się półrocznym „studyom“, a następnie zakładali prowincyonalne kółka badaczy.

— **SPRAWA NADUŻYĆ W KASIE SKARBOWEJ.** Onegdaj donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć w dziale rent inwalidzkich krakowskiej Izby skarbowej i aresztowaniu trzech urzędników — tego wydziału. Jak się obecnie dowiadujemy, na zarządzenie władz skarbowych aresztowała policya Romana Wernera, Zazimierza Michniewskiego i Edwarda Fałka pod zarzutem popełnienia malwersacyi. Śledztwo policyjne ustaliło, że wspomniani funkcyonaryusze odbierali pod różnymi pozorami książeczki inwalidzkie od znajomych inwalidów i wystawiali na ich podstawie czeki. Następnie wysyłali oni pieniądze pocztą i na ulicy oczekiwali listonoszy, a legitymując się pożyczonemi książeczkami podejmowali pieniądze, Dotychczas ustalona szkoda wynosi 4.400 zł. Dalsze śledztwo w toku.

— **UJĘCIE OPRYSZKÓW DĘBNICKICH.** Policya aresztowała Szymona Popiela i Rokermana, Juliana Pacha i Stanisława Bednarczyka z Krakowa, którzy dnia 27. lutego br. wieczorem napadli na przechodzącą ulicą Barską 17 letnią Magdalenę Sajbużankę z Zabierzowa. Opryszki dopuścili się na niej zbrodni zgwałcenia, a ponieważ broniła się i stawiała opór, pobili ją i skopali nogami po całem ciele; po dokonaniu zbrodni pozostawili ją nieprzytomną na miejscu przestępstwa, gdzie znalazł ją patrolujący posterunkowy i oddał do szpitala św. Łazarza.

— **RABUŚ PRZYDROŻNY.** Onegdaj odstawiono do więzień sądu okręgowego Władysława Momrę, który dnia 17. lutego napadł na powracającą z Niepołomic do Podłęża Helenę Gwizdkową i steroryzowawszy ją kilkoma uderzeniami w twarz wyrwał jej torebkę ręczną z gotówką 8 zł i koszyk z zawartością łącznej wartości 47 zł 31 gr. Na krzyk napadniętej nadbiegł policyant z posterunku w Podłężu, który przy pomocy okolicznych mieszkańców sprawcę ujął niezwłocznie.

— **MŁODOCIANY OSZUST.** Organa policyjne aresztowały pod zarzutem oszustwa niejakiego Jana Stolarczyka (lat 16) z Krakowa który usiłował sprzedać pewnej kobiecie śmiecie owinięte w papier zamiast materyi.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Murowaną, gdzie Bronisława Patykowa wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego. Desperatkę przewieziono do szpitala św Łazarza. Przyczyną zamachu samobójczego rozstrój.

— **ZAGINIĘCIE 10-LETNIEJ DZIEWCZYNY.** Zgłoszono do policyi, że w dniu 25 lutego br. wyszła z domu do sklepu niejaka Stachórska Stefania tem na wóz tramwajowy, powodując uszkodzenie sa tąd do domu nie wróciła.

— **ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM.** Jan Gawlik, szofer hrabiego Obersdorfa z Katowic najechał na rogu ul. Pijarskiej i Sławkowskiej autem na wz tramwajowy, powodując uszkodzenie samochodu.

— **CZYJA ZGUBA?** Dnia 27 lutego br. znalazły organa policyi kilim niewiadomego pochodzenia, który znajduje się do rozpoznania i odebrania w biurze „pod Telegrafem“ przy ul. Kanoniczej.

ZMARLI:

— **FRANCISZEK MARYEWSKI,** b. burmistrz m. Podgórza, zmarł w niedzielę dnia 1 bm. Sp. Maryewski urodził się w Warszawie 1848. W roku 1866 osiedlił się w Podgórzu, gdzie pracował przez około 50 lat naprzód jako urzędnik, a potem jako dyrektor zakładów przemysłowych firmy Maurycy Baruch. W roku 1882 został wybrany radnym m. Podgórza, a w roku 1900 wybrany burmistrzem m. Podgórza godność tę piastował aż do przyłączenia Podgórza do Krakowa, poczem objął godność wiceprezydenta m. Krakowa. Przez lat 18 sprawowania urzędu burmistrza pracował wytrwale nad rozwojem Podgórza. W roku 1900 wybrany został posłem na Sejm galicyjski z okręgu Podgórze—Wieliczka i pozostał nim aż do rozwiązania się Sejmu przez przyłączenie Galicyi do Polski. Jako poseł sejmowy należał do klubu demokratycznego, a zajmował się głównie sprawami miejskiemi i ogólnemi gospodarczemi w odnośnych komisyach. W czasie wojny rząd austryacki zamianował go naczelnym dyrektorem galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego, a rząd polski ponowił tę nominacyę, zamieniając Bank odbudowy na Zakład państwa polskiego. Dyrektorem tego banku był śp. Maryewski aż do roku zeszłego, do czasu, kiedy bank wcielony został w drodze fuzyi do banku gospodarstwa krajowego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 bm. o 4 pop. z domu przy ul. Józefińskiej na stary cmentarz podgórski. — W poniedziałek w południe wszyscy wiceprezydenci m. Krakowa złożyli wdowie kondolencye. Prezydyum miasta zamiast wieńca na trumnę złożyło 500 zł na ochronkę w Podgórzu.

— **DZIŚ WE WTOREK**, dnia 3 marca br. o godz. 8:30 wieczorem wygłosi na rzecz budowy Żyd. Domu akademickiego, w salach „Solidarności" przy ul. Zielonej 10, prof. dr M. Schorr, Rabin miasta Warszawy odczyt pod tytułem: „Islam — religia i etyka jego w świetle najnowszych badań".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: pop. „Szklana góra" (szkolne); wieczór „Fauré".

BAGATELA

Wtorek: „Taniec o północy".

BASZ OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Perły Kleopatry".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Zakład o kobietę". Dramat życiowy w 10 aktach.

UCIECHA: „Sumurun". Wielki dramat wschodni

UCIECHA: „Sumurum". Wielki dramat wschodni z Polą Negri w roli głównej.

WANDA: „Co to jest miłość". Dramat obyczajowy w 7 aktach.

REDUTA: „Mściciel z za grobu". Ostatnia serya filmu „Vindicta" w 10 aktach.

SZTUKA: „Niu". Dramat życiowy w 7 aktach z E. Janningsem i Conradtem Veidtem w roli głównej. Ponadto komedya 2-aktowa „On fotografuje" z Haroldem Lloydem.

NOWOŚCI: „Tajemnica księżnej Romanowej". Dramat erotyczny w Mae Murray i E. Lincoln w roli głównej.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Fryderyka Hellmanówna — **Aron Hirschhorn**
Ruda różanieczka — Lwów
zaręczeni w lutym 1925 r.

Z okazyi zaręczyn p. Mini Herschtalówny z Chrzanowa z p. Hirszem Kauferem z Trzebini, gratulują serdecznie G. Herschtalówna i B. Rennhackówna

Ze sportu.

Piłka nożna, która u nas dominuje wśród wszystkich gałęzi sportowych powoli wchodzi w pełnię sezonu. Na wszystkich boiskach roi się od rana od matchów, a wygłodzeni przez zimę gracze i widzowie mogą już dowoli rozkoszować się niemi. Spotkania ubiegłego tygodnia, aczkolwiek — w całem tego słowa znaczeniu przyjacielskie — były nader ciekawe i zajmujące i dały już pewien obraz stanu drużyn.

Na pierwszy plan wysuwają się kwalifikacyjne zawody Amatorów z Garbarnią 2:1 (1:0) o wejście do klasy B. Jak przewidywaliśmy uległa sympatyczna drużyna Amatorów fizycznie silniejszej Garbarni, która zresztą na zwycięstwo w zupełności zasługiwała. Gra prowadzona obustronnie w bardzo żywem tempie wykazała od początku przewagę Garbarni, której wysokości wynik nie odpowiada. Amatorzy prawdopodobnie bez treningu, zawdzięczają jedynie dobrej defenzywie tak nieznaczną porażkę. Atak Amatorów bez pojęcia, jedynie psuł wszelkie możliwe sytuacye i wykazał zupełną bezradność. Bramkarz i obrona b. dobra. Garbarnia grała słabiej niż zwykle. — Sędzia p. Molkner.

MAKKABI—OLSZA 1:1

Makkabi wybrała na rozpoczęcie sezonu swego rywala z pierwszej klasy, którego miejsce w roku b. zajęła. Olsza mimo swego upadku do klasy B. stanowi nadal jeden z najsilniejszych zespołów B.-klasowych i posiada pierwszorzędny materyał piłkarski. Makkabi wystąpiła do pow. zawodów w składzie mocno rezerwowym. W bramce wystąpił Nebenzahl, u którego zauważyliśmy zupełny brak treningu. Obrona Gold—Schneider III. stała na wysokości zadania. Pomoc grała nieźle, gorzej jednak niż zwykle. Atak to wieczna choroba Makkabi. Olsza wystawiła swój najlepszy skład z Dużniakiem na czele.

Zaraz z początku podsuwa się atak Olszy pod bramkę Makkabi i skutkiem błędu obrony i bramkarza uzyskuje łatwo prowadzenie. Atak Makkabi podniecony utratą bramki pracuje wytrwale i wkrótce dzięki pięknej kombinacyi Blasbalg—Ohrenstein —Goldfluss uzyskuje przez tego ostatniego głową wyrównanie. Po przerwie obraz nie zmieniony. Makkabi nadal stale w ataku. Liczne piękne strzały Schneidera I. obijają się o poprzeczki. Wynik nie ulega już do końca zmianie. — Sędzia p. Sternberg. Widzów około 2.000.

* * *

Heim, piętnastoletni gracz Makkabi, został skaperowany przez jeden z krajowych klubów tajno-profesyonalistycznych, w którego barwach wystąpi prawdopodobnie już w najbliższym czasie. Makkabi stojąc na zasadzie bez względnego amatorstwa zwolniła wymienionego, nie chcąc stać na przeszkodzie zawodowej karyerze tegoż. Wszystko to dzieje się przed obliczem państwowej władzy piłkarskiej. Może przecież w przededniu Walnego zgromadzenia P. Z. P. N. nareszcie wystąpi radykalnym projektem w tej sprawie, gdyż w obecnym stanie fotbal przestaje już być sportem, a staje się zwykłym jarmarkiem.

Peter Farmer, reprezentatywny gracz angielski, były trener Wacu wiedeńskiego, obecnie gracz Celtic Glasgov, zostanie prawdopodobnie zaangażowany jako trener Makkabi.

Hibernians, jedna z pierwszorzędnych drużyn zawodowych angielskich, przyjeżdża w czerwcu do Polski na 6—8 matchów.

Z kraju.

O NOWYM SZEFIE SĄDU WOJSKOWEGO W ŁODZI. W „Robotniku" czytamy: Głośny autor austryackiego aktu oskarżenia przeciwko oficerom II Brygady Legionów, aresztowanych podczas przekraczania frontu austryacko- rosyjskiego i osadzonych w więzieniu pod zarzutem zdrady stanu, p. płk. Artur Ganczarski, został, na skutek interpelacyi sejmowej klubów lewicowych i wysuniętych w niej ciężkich zarzutów przeciwko jego działalności prokuratorskiej, przeniesiony ze stanowiska prokuratora w Lublinie na stanowisko szefa sądu wojskowego w Łodzi.

Interpelacya, o której tu mowa, była zgłoszoną przez Z. P. P. S. Przed kilku dniami Sejm odrzucił niesłychaną pretensyę p. Ganczarskiego, aby dwudziestu z górą posłów soc. pociągnąć do odpowiedzialności za interpelacyę! No, a jakaż jest odpowiedź min. spraw wojskowych na ciężkie zarzuty, w interpelacyi wyszczególnione? Przeniesienie na stanowisko szefa sądu wojskowego w Łodzi!!! Jest to wprost urągowisko z interpelacyi poselskich, a zarazem znakomity sposób hodowania i uwieczniania wszelkich nadużyć wyższej administracyi!

„Głos Prawdy" podaje, że p. Ganczarski stara się obecnie o ponowne przeniesienie do Lublina na stanowisko szefa sądu, przyczem informuje, że p. Ganczarski jest głównym właścicielem — kino- kabaretu „Corso" w Lublinie...

LEKARZE WOJSKOWI ZASTĘPCAMI STREJKUJĄCYCH LEKARZY. Onegdaj dowódca O. K. w Łodzi gen. Joung wydał rozkaz wszystkim lekarzom wojskowym, by nazajutrz przystąpili do pracy w charakterze lekarzy, spełniających obowiązki w kasie chorych. W dniu wczorajszym w godzinach popoludniowych, stosując się do wyżej rzeczonego rozkazu wszyscy lekarze wojskowi objęli pracę w kasie chorych przyjmując chorych.

Jednocześnie z rozporządzeniem generała Joungal wydał dyspozycyę wojewoda Darowski, by lekarzstatowi przystąpili do pracy, lecz ci jak oświadczyło starostwo łódzkie nie chcą zastosować się do powyższego rozkazu.

SZKOŁY NA ŚWIEŻEM POWIETRZU. Rada szkolna m. Łodzi uchwaliła w maju z. r. uruchomić dwie szkoły powszechne na świeżem powietrzu, jedną w parku im. Staszyca, drugą w parku 3 Maja. W najbliższym czasie nastąpi przydział oddziałów szkolnych do tych szkół. Wykłady w nich będą prowadzone, w razie możliwości, w dwuch grupach. Szkoły na świeżem powietrzu mają na celu odciążenie klas w gmachach szkolnych, w których warunki zdrowotne są nadzwyczaj opłakane z powodu dwurazowej w nich nauki.

NOWA AGENCYA POCZTOWA. Z dniem 1 marca 1925 r. uruchomiona została agencya pocztowa IE stopnia Imielno. Agencya ta będzie połączona z ambulansem Jędrzejów — Staszów 345.

POŻARY LASÓW, JAK W LECIE. Łagodna tegoroczna zima bez znacznych opadów, jest przyczyną wielu pożarów leśnych, powstałych przeważnie od iskier parowozowych. Ostatnio w miejscowości Jamna, koło Mikuliczyna we wschodniej Małopolsce w lasach rządowych ogień zniszczył około 3 hektarów lasu. Kompletnie spaliła się sucha trawa i podszycie leśne.

Ze świata.

Założenie „międzynarodówki" faszystowskiej?

Na ostatniem posiedzeniu wielkiej faszystowskiej rady w Rzymie postanowiono założyć „międzynarodówkę" faszystowską, która zjednoczyłaby kierunki nacyonalistyczne w rozmaitych krajach.

Nowa „Międzynarodówka", do której prawdopodobnie przystąpią Hiszpania, Węgry i reakcyjno-antysemickie żywioły z pod znaku „Action Française" we Francyi posiadać będzie w pierwszym rzędzie wybitnie reakcyjny charakter. Ostrze jej skierowane będzie, według twierdzenia włoskiej prasy rządowej, przeciw masoneryi, antyklerykałom i żydowskiej plutokracyi, która opanowała jakoby świat cały siecią swych banków. Do niedawna jeszcze faszyzm włoski otrząsnął się od wszelkiej łączności z ruchem nacyonalistyczno- antysemickim w różnych krajach Europy. Obecnie faszyzm zrzucił z siebie swą maskę i wyjawił swe prawdziwe reakcyjne oblicze.

—o—o—

DREWNIANY KONIK PREZYDENTA COOLIDGE'A. Świat polityczny St. Zjednoczonych przeżywa obecnie niezwykłą sensacyę. Prez. Coolidge sprawił sobie drewnianego konia mahoniowego, aby w ten sposób walczyć z otyłością, która daje mu się we znaki skutkiem siedzącego trybu życia. Wiadomość ta dała niebywały żer wszystkim pismom humorystycznym.

Szczytem jednak wszystkiego była dyskusya w izbie reprezentantów, gdzie sprzeczano się przez kilka godzin nad tem, czy osoba pierwszego obywatela może być przedmiotem dotkliwych żartów. Ostatecznie zwolennicy zupełnej wolności słowa zwyciężyli, wobec czego deputowany Vinson odczytał w izbie swój wiersz satyryczny p. t. „Sals Hobbe Horse", w którym m. in. napisał, że prezydent idzie w ślady ks. Walji może się jego metoda jazdy przejąć (jak wiadomo ks. Walji często spada z konia); pozatem Vinson stwierdza, że koń prezydenta jest w Białym Domu tak samo mil-

żący, jak jego właściciel. Odczytany utwór zawierał cały szereg bardzo złośliwych spostrzeżeń.

SYN, SENATORA AMERYKAŃSKIEGO — OSZUSTEM. Jest nim major Wood, syn amerykańskiego senatora. P. major przyjechał niedawno do Paryża i postanowił nie poprzestać na przyjemnościach, jakich dostarczyć może Paryż przeciętnemu obywatelowi. Pan major—szuka przygód w różnych spelunkach. Szuka szczęścia przy okrągłym stoliku. Wygrywa — lecz częściej traci. I ta też przyczyna spowodowała nagłe zniknięcie pana majora. Lecz w dni później zjawia się w Biarritz. Tu przegrywa znaczną sumę pieniężną, i z dumą amerykańskiego republikanina wystawia czek do jednego z banków. Szczęśliwy gracz zjawia się w banku dla zainkasowania wygranej, lecz tu ze zdziwieniem dowiaduje się, że podobny pan nie ma żadnego konta.

Policya zajęła się pomysłowym synem senatora, który w międzyczasie — zdążył schronić się do Hiszpanii.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 2 marca.

Akcye zniżkowe przy słabym ruchu.

Po giełdzie płacono za Jaworzno (a 100) 14, (a 5) 14·75—14.70, dr 16—15.80, Nobel 2.20, Lokomotywy 0.60—0.61, Len 0.40—0.41.

Waluty: N. Jork 5.18 i jedna czwarta do 5.20 i jedna czwarta, Praga 15.46—15.52, Londyn 24.85, Wiedeń 7.33 i jedna czwarta do 7.32, Berlin 1.2435—1.2375.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	2 III.	27 II.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·37	0·40
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·33	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	13·00	12·00
Polskie Tow. Handl.	0·38—0·36	0·39—0·40
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
„Pharma“ Mag. Jawornicki“	0·95—1·00	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	14·00—13·60	14·05—14·25
H. Cegielski, Poznań	0·75—0·73	0·74—0·75
Parowozy I—V.	0·85	0·87—0·88
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Jędrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·71	0·70—0·71
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	17·25	17·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	4·85	5·10—5·15
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	1·85	1·90
Polska Nafta	0·68—0·67	0·70—0·71
„Fokncia“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny I.	—	—
„Prezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	0·75
„Azot“ I—IV.	0·36	0·35—0·36
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiryt.	1·07—1.08	1·05—1·08
Fabr. cukru w Chodorowie	4·95—4·90	5·10—5·25
Cukrownia Chybie I.	6·20—6·90	6·15—6·35
L. Piasecki	1·95	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	0·68
Elektr. w Sierszy I-IV	0·22	—
L. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	— —	—

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— bony złote ——— pożyczka złota 840 milionowa —— pożyczka dolarowa 3.88

Czeki: Belgia tranz. 26·07— Holandya tranz. 207·25 Londyn tranz. 2441 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 2606 Praga tranz. 1537— Szwajcarya tranz. 99·71 Wiedeń tranz. 7·29— Włochy tranz. 20·97

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·87 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 12·00 Puls 0·60——— Wild 0·28—— Cukier Warszawa 4·85 —— — Cegielski 0·73 —— Ursus 1·30 Parowozy 0·86 —— — Zawiercie 22·00 Żegluga 0·31 Polska nafta 0·70 Siła i Światło 0·50—— Rohmanów 0·69 Starachowice 2·40 ——— Pocisk 1·25— Zieleniewski 14·00 Żyrardów 13·80 Chodorów 5·20

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28550 Zagrzeb , Belgrad 1138 Berlin 16870 Bruksela 3564 Budapeszt [illegible] Bukareszt [illegible] Chrystiania 10780 Kopenhaga 12636 Londyn 338500 [illegible] 16080 Medyolan 2882 Nowyjork 70890 Paryż 3667 Praga 2107 Sofia 516 Sztokholm 19070 Warszawa 13620—13670 Zurych 13665 Dolary 70800 Belgijskie 3645 bułgarskie 500 duńskie 12530 marki niemieckie 6750 angielskie 338500 francuskie 3660 holenderskie 28000 włoskie 2860 jugosłowiańskie 1134 norweskie 10650 polskie 13540—13640 rumuńskie 340 szwedzkie 18850 szwajcarskie 13585 hiszpańskie 9910 czeskie 2·94 węgierskie 9740 tureckie 35700.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 3·6 renta lutowa 4·7 losy tureckie 409 — Bodenkredit 216— austr. zakł. kred. 160· — koleje austr. 419· Kolej połudn. 56·4 Alpiny 377·—
Zieleniewski 190 — Silesja 131/2 Galicja 1360— Siersza 67· Bank Małopol. —· Bank hipot. 8·2 — Portland cement 320· — Nafta 162 — — Browary lwowskie 183 Tepege 24— —

* * *

Zurych, 2. 3 PAT. Paryż 26.75, Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 52.02, Belgia 26.20, Włochy 21, Hiszpania 73.80, Holandya 208 i trzy czwarte, Berlin 1.23,5, Wiedeń 73.35, Sztokholm 140 i jedna czwarta, Oslo 79 i jedna czwarta, Kopenhaga 92.95, Sofia 377 i pół, Praga 15.45, Warszawa 100 i jedna czwarta Budapeszt 0.72, Białogród 890, Ateny 825, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 97 i jedna czwarta.

Drugi dzień obrad zjazdu syonistycznego w Warszawie.

Referat Dr. I. Schwarzbarta o zjednoczeniu organizacyi dzielnicowych.- Praca gospodarcza w Palestynie. - Dyskusya.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 3 Sin. Drugi dzień obrad zjazdu przyniósł szereg interesujących momentów. Jeżeli dyskusya w pierwszym dniu obrad miała poniekąd charakter formalny i wykazała różnice dzielnicowe, to po wczorajszem nocnem 5-godzinnem przemówieniu pos. Grinbauma w kom. politycznej, nastrój na dzisiejszem posiedzeniu się zmienił. Owocna praca komisyi politycznej pod przewodnictwem dr I. Schwarzbarta przyczyniła się do zbliżenia poglądów między reprezentantami poszczególnych dzielnic.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu wygłosił pierwszy referat dr I. Schwarzbart, w którym stwierdził, że dotychczasowe rozbicie organizacyi syonistycznej okazało się w skutkach nadzwyczajnie szkodliwem. Wczorajszy referat pos. Grinbauma w komisyi politycznej wykazał dobitnie szkodliwość takiego stanu rzeczy, a przedewszystkiem skutki braku naczelnego autorytetu. W żadnem stronnictwie w Polsce nie widać takiej rozbieżności jak dotychczas w syonizmie polskim. Panowie Barlicki i Niedziałkowski chociaż niejednokrotnie różnią się w zapatrywaniach posiadają jednak instancyę wyższą, która decyduje w razie sporu. W razie niezgody między p. Głąbińskim a Kozickim istnieje wyższa instancya, która rozstrzyga. Jeśli jednak posłowie Reich, Thon i Grinbaum są niezgodni, to brak wyższej instancyi, któraby ich poglądy uzgodniła. Wezwanie do zjednoczenia poszczególnych organizacyi dzielnicowych od trzech lat pozostaje bez rezultatu. Wygładzone zostały różnice między Żydami niemieckimi a wschodnimi, polskimi a rosyjskimi, lecz u nas towarzysze w jednem państwie nie mogą dojść do zgody.

Wczoraj w komisyi politycznej mówiono na temat, kto jest głową a kto szyją ruchu żydowskiego w Polsce, czy pos. Grinbaum czy pos. Reich. Jeśli pos. Reich jest szyją, to czy on kręci głową czy odwrotnie. W obecnem stadyum można doprowadzić do zjednoczenia, ale towarzysze z Małopolski wschodniej uważają połączenie się z towarzyszami z Kongresówki za niewskazane, gdyż w Kongresówce brak w organizacyi sił inteligentnych, a po połączeniu się mielibyśmy obowiązek tych sił dostarczać. Stanowisko towarzyszów z wschodniej Galicyi, którzy nie chcą się poddać większości, stanowi poniekąd liberum veto. Trzeba doprowadzić do tego, ażeby zjazd nasz stał się doprawdy decydującą instancyą. Mamy w organizacyi naszej trzy siły takie, jak pos. Reich, Thon i Grinbaum, którzyby razem mogli burzyć wszelkie przeszkody na drodze, ale w obecnych warunkach dużo energii rozprasza się na darmo.

Po przemówieniu dra I. Schwarzbarta, wygłosił referat dr Szmorak na temat: **Perspektywy naszej pracy gospodarczej w Palestynie.**

Po referacie rozpoczęła się dyskusya bardzo obszerna i wyczerpująca. M. i. przemawiał w dyskusyi p. M. Fischer z Krakowa, który oświadcza, że dotychczas stał zdala od polityki i ruchu syońskiego, ale po zwiedzeniu Palestyny i stwierdzeniu niezwykłych postępów w pracy żydowskiej tamże, stał się gorliwym zwolennikiem ruchu. Odnośnie do problemu imigracyi palestyńskiej mowca wypowiada się za emigracyą organizowaną i w tempie powolnem.

Przemówienie posła Grinbauma w komisyi politycznej

Warszawa, 2. 3 Sin. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu komisyi politycznej wygłosił pos. Grinbaum świetne 5-cio godzinne przemówienie. (W jednym z najbliższych numerów podamy mowę pos. Grinbauma w całości).

Mówiąc o polityce Koła Żydowskiego, zastanawiał się mowca nad kwestyą, czy Koło Żydowskie w Sejmie powinno współpracować z prawicą czy lewicą, mowca dochodzi do konkluzyi, że Koło winno pracować z demokratycznemi elementami polskiemi.

Odnośnie do pracy syonistycznej w kraju pos. Grinbaum przedstawił obszerny program pracy na przyszłość.

Zasady zagranicznej polityki Anglii

Paryż, 2. 3 PAT. Chicago Tribune dowiaduje się z Londynu, że Chamberlain zredagował memorandum, które w najbliższy czwartek przedstawi izbie gmin. W memorandum tem nakreślone są główne linie wytyczne zagranicznej polityki Anglii. Jak ktwierdza wzmiankowany dziennik, memorandum potępia politykę odosobnienia Anglii i podkreśla niebezpieczną sytuacyę Europy wobec przewagi nastrojów odwetowych Niemiec, które dalej są nie rozbrojone. Dalej memorandum stwierdza, że wstąpienie Niemiec do Ligi narodów musi być uzależnione od zgody Francyi, której Anglia musi udzielić gwarancyi przeciw nowej inwazyi.

Stanowisko Anglii w sprawie paktu gwarancyjnego

Londyn, 2. 2 PAT. Telegraph Comp.: Stanowisko Anglii w kwestyi bezpieczeństwa jest następujące:

1) Opróżnienie Kolonii zależeć ma od wypełnienia przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego;

2) Niemcy mają w najkrótszym czasie naprawić szkody wynikłe z ich uchybień wobec przyjętych zobowiązań;

3) ogólnego problematu bezpieczeństwa nie można łączyć z punktami powyżej przytoczonemi.

Problem bezpieczeństwa jest następujący:

1) Wzajemny układ między zachodnimi aliantami a Niemcami;

2) wzajemne zobowiązanie między angielskim, francuskim i belgijskim sztabem generalnym;

3) system informacyi wzajemnej.

Śmiertelna jazda na krze morskiej

Moskwa, 2. 3 PAT. Z Mariopola donoszą o katastrofie jaka się zdarzyła na morzu Azowskiem. Kra morska ruszyła, unosząc z sobą znaczną ilość pasażerów i rybaków, jadących na saniach do Taganrodu i Bordiańska. Trzeci dzień oczekują oni pomocy. Ilość ofiar jest nieznana. Na pomoc wysłano hydroplany. Ludność przybrzeżna tłumnie gromadzi się nad morzem w oczekiwaniu wiadomości o dotkniętych katastrofą.

Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2 .3 (D.) Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj dało się odczuć w Nowym Jorku przez 2 minuty trwające trzęsienie ziemi. Z szeregu miast w St. Zjedn. donoszą o spostrzeżonem tam trzęsieniu. W City nowojorskiem z powodu trzęsienia ziemi zginął jeden człowiek.

Ottawa, 2. 3. PAT. Reuter. z powodu onegdajszego trzęsienia ziemi, zawalił się dach pewnego kościoła. W Montreal zniszczone zostały linie telefoniczne, również w pewnym kościele wybuchł pożar. Szkody powstałe obliczono w przybliżeniu na wiele tysięcy dolarów.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Drobne ogłoszenia

Unieważniam zgubiony dowód osobisty wraz z kartą odroczenia, wydane przez Dyrekcyę Policyi i P. K U w Krakowie na nazwisko Maurycy Lebwohl 1

Praktykant lub praktykantka potrzebny do Biura technicznego. Wymagane biegłe pisanie na maszynie, po polsku i niemiecku. Zgłoszenia pisemne pod „Odbudowa“ w biurze „Ruch“ Szczepańska 9. 481

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż otworzyłem zakład plisowania, guwrowania, ażurowania i lamborowania. Wykonuję również hafty ręczne. L. Ring, Sławkowska 11, I. p. 100

Nakrycia alpakowe, primusy, maszynki do lodów poleca Henryk Kornhäuser, Kraków, Krakowska 4.

Siły biurowe z praktyką poleca Biuro pośrednictwa pracy przy Stow. Zyd Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie, Zielona 7

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.